

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w Kraju — zł. 5.—; zagranicę — zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71; nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99; administracja i ekspedycja: 1-99.

**Cena 20 groszy**

Redakcja i Administracja  
Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
Konto czekowe: Poczł. Kasa  
Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt  
Nekrologi 30 „ „ „ „  
Nadesłane po tekście 30 „ „ „ „  
Zwyczajne 10 „ „ „ „ strona 10 szpalt  
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. 0.000  
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent  
zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

**Dziś o godz. 9.20**  
przybywa do Warszawy prof. Kemmerer

Prof. Kemmerer, wybitny ekonomista amerykański, zaproszony przez rząd polski do zbadania naszych finansów, przybywa do Warszawy dziś rano kurjerem paryskim, przychodzącym na dworzec główny o godzinie 8.20 rano. Po powitaniu go na dworcu przez wyższych urzędników prezydium rady ministrów, ministerjum spraw zagranicznych i ministerjum skarbu, prof. Kemmerer odjedzie do hotelu Europejskiego, gdzie zamieszka przez cały czas swego pobytu w Warszawie. Z ramienia ministerja skarbu delegowany został do towarzyszenia profesorowi Kemmererowi w czasie jego pobytu w Polsce inż. Gustaw Taubę, starszy referent w wydziale kredytowym departamentu obrotu pieniężnego.

**Kosztowności prywatne do Banku Polskiego**  
zamierza ściągnąć p. marsz. Rataj

Nasz warsz. koresp. telefonuje:  
Pan marszałek Rataj oświadczył dziennikarzom, że zamierza podjąć na gruncie całego państwa inicjatywę miasta Łwowa co do deponowania złota i kosztowności prywatnych w skarbcu Banku Polskiego, jako podkładu dalszej emisji banknotów.

**Mahometanie polscy są lojalni**

Nasz warsz. koresp. telefonuje:  
Zjazd mahometan we Wilnie przesłał wczoraj do premiera depeszę z wyrazami lojalności i wdzięczności dla państwa polskiego.

**Parlamentarzyści polscy jada do Rosji**

Nasz warsz. koresp. telefonuje:  
Dnia 8 stycznia wyjeżdża do Rosji wyścizka parlamentarzystów. Wejdzie do niej 22 posłów z różnych klubów z wyjątkiem P. P. S.

**600 milionów dolarów**  
ofiarowano Francji za dzierżawę monopolu tytoniowego

NOWY JORK, 29 grudnia. (PAT). — Dyrekcja nowojorskiego towarzystwa Schulte Tobacco Compt. potwierdza wiadomość, że zaproponowała rządowi francuskiemu 600 milionów dol. za wydzierżawienie francuskiego monopolu tytoniowego.

**Szlachetne warunki spłaty**  
dlugu dla Francji

PARYŻ, 29 grudnia. (PAT). „New York Herald” podaje z Waszyngtonu, że przedstawiciel stanu Massachusetts, Andrews, złoży w izbie rezolucję, domagając się udzielenia Francji szlachetnych warunków spłaty jej długu. Rezolucja przypomina pomoc, udzieloną przez Francję Stanom Zjednoczonym w czasie wojny o niepodległość, wysiłki, jakie Francja uczyniła w celu naprawy wyrządzonych jej szkód, wreszcie fakt, iż naród francuski płaci podatki, równające się 20 procent jego dochodu, czyli podatki dwukrotnie wyższe od podatków płaconych przez obywateli Stanów Zjednoczonych.

## Ostatnie wnioski sanacyjne rządu o płaceniu podatków w naturze i powiększeniu kar za zwłokę uchwalili wczoraj sejm w II czytaniu

Miały one jednak wielu zaciętych przeciwników

### Wrażenia ogólne

Na wczorajszym posiedzeniu kluby skoaliczowane przeprowadziły wspólnym wysiłkiem resztę projektów sanacyjnych rządu, a mianowicie odnaleziony projekt ustawy o spłacie zaległych podatków na wsi w ziemiopłodach i o podwyższeniu kar za zwłokę.

Oba te projekty znalazły zdecydowanych przeciwników przedewszystkiem na ok. skrajnych skrzydłach izby, a więc w klubie narodowo-chrześcijańskim i w klubach komunistycznych. Takie porozumienie dwóch skrajnych odłamów odbiło się zresztą bardzo jaszkrawo w dyskusji. Kiedy pos. Jaroszyński z klubu chrześcijańskonarodowego domagał się odrzucenia ustawy o karach za zwłokę, p. Skrzypta, komunistyczny awował:

„Brawo! Wygłosił pan dzisiaj komunistyczną mowę!”

Pozatem projekt ustawy o ściąganiu zaległości podatkowych w naturze miał licznych przeciwników w grupach włościańskich, które widziały w nim protegowanie miast na szkodę wieśniaków. Przeciwnie, projekt ustawy o karach za zwłokę zwalczało energicznie koło żydowskie, stając w obronie interesów ludności miejskiej. Ta różnolita opozycja osiągnęła zresztą tylko jedno, że oba projekty w trzecim czytaniu będą rozpatrzone dopiero dziś. Uskutecznić to zresztą było łatwo, bo dżety będą dopiero dziś wypłacone i chociaż zredukowane o 10 procent, ale oczywiście quorum będzie na nie czekać.

St. Gr.

### Przebieg posiedzenia

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia sejm marszałek domniósł izbie, że rząd wycofa projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia współdzielniom pracowników państwowych pomocy finansowej.

Następnie poseł Poniatowski zażądał zdjęcia z porządku obrad sprawozdania komisji o poprawkach senatu do ustawy

o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, motywując to względami regulaminowymi. Żądaniu temu sprzeciwił się marszałek, opierając się na poniedziałkowej uchwale izby o skróconym postępowaniu w tej sprawie.

Po przystąpieniu do porządku dziennego poseł Zaremba zreferował poprawki senatu do wspomnianej ustawy. Senat m. in. proponował skreślenie postanowień, upoważniających władze administracyjne 1-ej instancji do orzekania w sprawach, wynikających z przekroczenia tej ustawy i przekazania tych spraw sądom powiatowym, względnie pokoju. Przeciwno tej poprawce senatu wypowiedziała się komisja sejmowa, plenum zaś wniosł komisji o odrzuceniu poprawki senatu uchwalilo.

Następnie ks. poseł Kaczyński w imieniu komisji skarbowej przedłożył ustawę o płaceniu przez rolników podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w naturze ziemiopłodami. Komisja skarbową uzupełniła projekt rządowy w ten sposób, że rozciągnęła ustawę wogóle na płatników, zatem, że podatki te mogą być płacone również węglem.

W sprawozdaniu swem poseł Kaczyński stwierdził, że ustawa nie tylko nie krzywdzi rolników, lecz przeciwnie ułatwia im zbyt zboża, rządowi zaś umożliwia tworzenie zapasów. Ustawa ma obowiązywać w ciągu roku, aby zaś nie była powodem tworzenia nowych urzędów, komisja proponuje rezolucję, wzywającą rząd, aby nie tworzył nowych urzędów, lecz magazynował zboże za pośrednictwem intendentów wojskowych i władz samorządowych.

W dyskusji, jaka się na podstawie tego sprawozdania rozwinęła, pierwszy przemawiał przeciwko ustawie pos. Miętke (Gromada chl.), wywodząc, że ustawa jest przejawem przesławiania chłopów.

Przeciwko ustawie opowiedział się również następny mówca, poseł Czuczma (kl. ukraiński), który wniosł o skreślenie art. 1-go, jak również poseł Poszowski i pos. Łypacewicz.

P. Greis wniosł o zmianę przepisu dotyczącego obowiązku rolników dostarczenia zboża do najbliższej stacji kolejowej z tem, aby zboże to rolnicy byli obowiązani dostarczać do urzędu gminnego.

Pos. Janeczek m. in. wniosł, aby do liczby artykułów, wolnych od pobierania podatku zaliczyć nie tylko zboże, przezna-

zione na zasiewy, ordynaryje i wyżywienie inwentarza, ale także i zboże, przeznaczone na wyżywienie rodziny.

Po przerwaniu dyskusji w głosowaniu wnioskiem o odrzucenie ustawy upadł 140 głosami przeciwko 94.

Ustawę w 2-em czytaniu przyjęto z poprawką posła Janeczka.

W sprawie uprawnienia rady ministrów do podwyższenia kar za zwłokę pierwszy przemawiał poseł Farbstein, poczem również przeciwko ustawie wypowiedzieli się posłowie Jaroszyński, Łypacewicz, Jasiński i Chrucki.

Poseł Szapiel domagał się rozciągnięcia ustawy na zaległości w płaceniu podatków majątkowych z tem, że dotyczyłaby ona jedynie zaległości w płaceniu podatków bezpośrednich, przekraczających 30 złotych, zaś zaległości w płaceniu podatków majątkowych, przekraczających 300 złotych.

Wszystkie wnioski o odrzuceniu ustawy upadły a całą ustawę w brzmieniu wniosku komisji uchwalono w 2-gim czytaniu.

W drugim i trzecim czytaniu uchwalono następnie ustawy o zwrocie parafii Bożego Ciała w Poznaniu budynku po klasztorze karmelitów.

W drugim czytaniu uchwalono nowelę do ustawy o najwyższym trybunale administracyjnym.

W końcu posiedzenia izba wysłuchała referatu posła Zwierzyńskiego o projekcie ustawy o cudzoziemcach.

Wreszcie uzasadniono nagłość wniosku w sprawie przejęcia na własność państwa terenów, podlegających użyciu pod budowę portu w Gdyni i wniosków stronnictw rządowych w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji sejmowej do spraw oszczędności w administracji.

Nagłość 1-go wniosku uchwalono. Drugi wniosek referował poseł Prager, izba uchwaliła nagłość i meritum tego wniosku, poczem zatwierdziła skład komisji, do której weszli posłowie: Gruszka, Holeczka, Michalski, Pluciński, Sommerstein, Bittner, Prager i Poniatowski.

Po oświadczeniu posła Głabińskiego, że uważa swój wniosek w sprawie redukcji dżet poselskich za bezprzedmiotowy, gdyż dowiedział się, że marszałek zarządził z urzędu zmniejszenie tych dżet, posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na dziś na godzinę 3-cią po południu.

## Francja w obliczu nowego przesilenia Briand twierdzi, że wytrwa na stanowisku

Nowe plany sanacji finansowej Doumera

PARYŻ, 29 grudnia. Dzisiaj przed południem zbierze się rada gabinetowa francuska celem naradzenia się, czy gabinet Brianda ma ustąpić zaraz czy też w pierwszym tygodniu stycznia. Kryzys gabinetowy jest w całej pełni. Z pośród następców, których wymieniają na stanowisko przyszłego premiera francuskiego, nie jest brane pod uwagę nazwisko Brianda. Prawdopodobnie przewidzie do utworzenia nowego gabinetu koncentracyjnego.

PARYŻ, 29 grudnia. (PAT). — Według „Journala” Briand oświadczył wczoraj, że chwila nie jest odpowiednia na kryzys ministerjalny, lecz na pracę i dlatego gdy-

by podał się do dymisji, miałby uczucie, że jest dezertorem. Premier dodał, że ministrowie, którzyby uważali za wskazane po dać się do dymisji, byłiby w ciągu 24 godzin zastąpieni przez innych. Prasa przewiduje naogół, że ministrowie, będący członkami kartelu, podporządkują się rządowi Brianda i że do kryzysu nie dojdzie.

PARYŻ, 29 grudnia. (PAT). Na poranek posiedzeniu rady ministrów upoważniono ministra Doumera do przedstawienia w izbie projektów finansowych, które przewidują nowe oszczędności, natychmiastowe ulepszenie systemu pobierania

podatków przez wydanie zarządzeń przeciwko nadużyciom skarbowym dalej wprwadzenie opłat wywozowych, opłat od operacji giełdowych, podniesienie ceny tytoniu i wreszcie wprowadzenie wyjątkowych tymczasowych podatków od obrotu pieniężnego. Z projektów tych przewidywane jest osiągnięcie 8.800 milionów franków nowych dochodów, mających zrównoważyć deficyt, przewidziany w budżecie na rok 1926-ty.

Minister Doumer zamierza pozatem przedstawić w obu izbach projekt reformy podatków bezpośrednich, zgodnych z zasadami demokracji.



# Pieniądze i wskazania Moskwy

Uwięzienie i skazanie przez sąd angielski kilku komunistów w Londynie wytrąciło z równowagi bolszewików rosyjskich; jeden zaś z organów prasy sowieckiej „Prawda”, chcąc dać potężniejszy wyraz swemu oburzeniu, postanowił do udziału w nim powołać najwybitniejszych umysłówców świata, mniej lub więcej wyraźnie skłaniających się swymi sympatjami ku idei odnowy społecznej.

W liczbie tych, do których zwróciła się po opinię „Prawda” sowiecka, był także wielki pisarz angielski, Bernard Shaw, którego komedje i dramaty od lat tylu zbierają oklaski na scenach wszystkich stolic europejskich. Znacomity dramaturg nie uchylił się od ankiety, odpowiedź atoli, jaką ogłosił w dziennikach socjalistycznych swego kraju, jest tego rodzaju, iż wątpić należy, czy organ prawowierne bolszewizmu zdobędzie się na odwagę podania jej treści dosłownej swoim rodakom.

— Ze stanowiska angielskiego nie mam nic do nadmienienia — powiada Shaw — co do procesu komunistów, chyba to, że oskarżeni rozmyślnie wsunęli głowę swe w paszrę lwa, i że tenże wydał ryk okropny przez usta sędziego Hicksa, i zadał śmiałkom lekkie zadraśnięcia zębami sędziego Swifta. Prasa mieszczańska pochwyliła, rzecz prosta, w lot tę okazję, a by wydatnie kontrast między łagodnością wyroków angielskich a okrucieństwami „czeki”

Od strony angielskiej, jak widzimy, los skazańców komunistycznych przedstawia się oczom Shawa dość zabawnie. Bardziej serjo wygląda on od strony rosyjskiej.

— Skazani wyrokiem sądu komunistów — czytamy — otrzymywali wskazania i pieniądze z Rosji. Wskazania te były niesłychanie głupie; spowodowały one to, że stronnictwo pracy wyrzuciło ze swych szeregów komunistów, a przez to pozbawiły ich tej potężnej opieki, jaką daje opozycja w izbie gmin. Wskutek tego rząd natychmiast rzucił się na swą bezbronną zdobycz, i przywódcy partji komunistycznej znaleźli się w więzieniu.

Wszelako, obok sprawy wskazań moskiewskich istnieje sprawa moskiewskich pieniędzy. — Pieniądze, udzielane komunistom angielskim, pochodziły prawdopodobnie z podatków, płaconych przez proletariąt rosyjski. Jakaż wartość wzajemian za te pieniądze proletariąt rosyjski otrzymał? Mniej, niż nic. Gdyby pieniądze, stracone na propagandę zagraniczną, pozostały były w kieszeniach chłopca i robotnika rosyjskiego, byłoby to lepiej i dla nich, i dla Rosji, i dla komunizmu. Aby nabrać tego przeświadczenia, nie potrzebowaliśmy czekać na proces przeciw komunistom. Wszak nic innego, tylko wściekłość III międzynarodówki utarowała do władzy w Anglii drogę obecnemu rządowi, rzucając ciężką przeszkodę pod nogi ludu angielskiego w jego postępie politycznym. W zestawieniu z wynikiem powyższym, wynik procesu przeciw komunistom jest wierutnym drobiazgiem.

Bernard Shaw zaznacza w dalszym ciągu, że cała dyplomatyczna działalność Rosji, kierowana zrećzną ręką Cziczeryna, ustawnie doprowadzana bywa do absurdu przez błędność z owej, niemal oficjalnej, III międzynarodówki, która, ulegając iluzji, a raczej obłędowi megalomanji, wydaje rozkazy śmieszne drobnym grupom naiwnych młokosów i trwoni pieniądze rosyjskie po całym świecie, wyrządzając zło i zamęt nieobliczalny.

Swą odpowiedź na ankietę sowiecką kończy Shaw życzeniem, aby jaknajrychlej położono kres III międzynarodówce i jej dzikiej a niedorzecznej działalności. Wskazania, których ona udziela, i pieniądze, któremi sięje, nie posuwają naprzód sprawy wyzwolenia pracy z karbów kapitalizmu, podkopują natomiast, wyosabiają i czynią wielkość ujemną z tej potęgi rosyjskiej, która — bez owej międzynarodówki, ssającej ją i oplatającej — byłaby potęgą

niezmierzona, jak samo terytorjum rosyjskie. „Trzecia międzynarodówka, konkluduje Shaw, to — osamotnienie, a osamotnienie w polityce, to — blokada”.

Sąd, wypowiedziany przez autora „Świętej Joanny”, możnaby nazwać oczywistością, która zmienia się w słowa. Oczywistość ta uderzać musi wszystkich w każdym kraju, do którego docierają wskazania Moskwy i w którym toczą się czerwcice moskiewskie. Nigdzie wszakże nie przemawia z taką siłą bezpośredniości, jak w Polsce; w kraju, który dla haseł i dla czerwoności sowieckich stanowi najbliższą mekę i najważniejszą arenę.

Pamiętamy dobrze, że akurat w tym samym czasie, gdy Cziczeryn zjechał do Warszawy z gałązką oliwną w dłoni i jako zwiastun nietylko pokoju, ale niemal przymerza, podejmowany był z serdeczną gościnnością przez Aleksandra Skrzyńskiego.

## Pod cieniem figowego drzewa Dwie godziny rozmowy z Abd-el-Krimem

Alfred Morea, dziennikarz włoski, poseł do parlamentu, republikanin z przekonania, a zuch z temperamentu, i chłop, jak u nas mówią, na schwał, powziął śmiałą myśl dotarcia do obozu Abd-el-Krima, księcia ludu riffenów, tak krwawo toczącego boje z Hiszpanją i Francją.

Przedzierał się do swego celu lądem, morzem i niebiosami. Szedł, żeglował, przechodził góry, przecinał obłoki. Kilkakrotnie, wśród dzikiej puszczy afrykańskiej, ginął bez wieści. Dwa razy donoszono o jego śmierci. Niebezpieczeństwa, jakie spotykał w drodze, były istotnie olbrzymie. A jednak ze wszystkich wyszedł żywy i cały. Zuchwałej fantazji dotrzymała kroku fortuna. „Morowy” korespondent „Głosu Republikańskiego” nietylko zwiedził pobojowiska wojny afrykańskiej, ale przeniknął do samego serca górzystej krainy riffenów i zaproszony został, jako gość wyjątkowy i miły, do głównej kwatery Abd-el-Krima.

Wódz riffenów, jak na władcę wschodniego przystało, przyjął go na krużganku swej pałacowej siedziby, wśród bałkowego ogrodu. Drzewo figowe, rzucając z boku cień na sułtana, osłaniało głowę jego od słońca, niezbyt zresztą o tej porze upalnego. Gdy wóch wchodził na krużganek, Abd-el-Krim, zwyczajem arabskim, spoczywał, siedząc na marmurowej podłodze, wysłanej wielobarwnym dywanem. Jedyne godłem jego władzy zwierzchniej był zielony turban, zarzucony na głowę; poza tem ubiór jego nie różnił się niczem od ubioru pospolitych tego kraju mieszkańców.

Morea złożył powitalny ukłon wedle ceremonjału, obowiązującego na tym improwizowanym „dworze” i spojrzął w twarz sułtana. Ujrzał człowieka średniego wzrostu, dobrze i składnie zbudowanego. Jego smagła twarz ożywiały oczy palące, pełne ognia inteligencji, mieniące się błyskami tak czarnymi, jak skrzydełka niektórych chrząszczyków. Z ogólnego wyglądu postaci bije raczej wdzięk i pogoda, niż majestat władcy, zwłaszcza w chwilach, gdy wśród napięcia rozmowy między oczyma a wargami przelatuje mu uśmiešek, pół-wesoły, pół-ironiczny.

Obok sułtana Abd-el-Krima siedział, na sofie, brat jego Sidi Mohamed, odcinając się postawą nieco wyższą, lecz przygarbioną, a jeszcze więcej swym kolorytem bladym, rzekłbyś, zeuropeizowanym. Na domiar europejskości, nosi on okulary, które nadają mu pozór dyplomaty, zasie-

w tym samym czasie, polskie władze sądowe i policyjne wiele miały kłopotu z pewnym bardzo znanym, acz tajnym, wysłannikiem III międzynarodówki, który na gruncie polskim się uwił, o sądy polskie się otarł, ale z ręk ich wyrwał się i ostatecznie umknął z powrotem do Moskwy. Mniejsza o to, że minister sowiecki sam swą wizytę przekreślił, udając się z Warszawy wprost... do Berlina; pominiemy i to, że sławetny nasz Aleksander Skrzyński, nim wdał się w czułości z Cziczerynem, powinién był naprzód spytać tego szanownego gościa, czy uważa on Warszawę — w swej podróży dyplomatycznej — za salon, czy też tylko za przedsiónek... Berlina. Tak czy inaczej, dość było przychwycenia na gorącym uczynku oficjalnej działalności III międzynarodówki, aby zniweczyć wszelkie próby oparcia stosunku polsko-rosyjskiego na gruncie zobopólnego zaufa-

nia. A w takim razie: poco te bufonady? Poco te blażeńskie manewry jawnej przyjaźni przy sekretnych lecz wciąż dokumentalnie ujawnionych sztychach nienawiści i zamachach podziemnej wojny?

Oświetlony przez Shawa kontrast między dyplomacją a propagandą sowiecką ma, istotnie, cechy jednego z wielkich paradoksów życia rosyjskiego, gdy się zwiży, że dyplomacja moskiewska pracuje tak to, aby plony jej pracy niweczyła międzynarodówka moskiewska: obie zaś, na domiar, oplaca i utrzymuje z podatków swej nędzy proletariąt rosyjski, ów proletariąt tak ubogi i nędzny, że nie stać go na wolność, nie stać go na walkę o wolność własną, jedynym zaś zbytkiem, który hoduje, bywa dań, jaką składa swym samowładcom, aby jarzmo rosyjskie nieśli — poza Rosję.

J. Przemyski.

dającego za stołem jakiejś międzynarodowej konferencji.

Pominiemy pierwsze słowa, jakie tego królewskiego mość zamienił z dziennikarzem, i które należą więcej do etykiety dworskiej, niż do osnowy, mogącej nas zainteresować. Zatrzymamy się odrazu na momentach bardziej rzeczowych.

Sułtan riffenów, poinformowany o szczegółach i przygodach podróży swego gościa i o jego zawodzie dziennikarstwa, zaleca mu jak najgorzej, aby dokłaźnie i szczerze opisał w gazetach swego kraju to wszystko, co widział, czego doświadczył. — Państwo riffenów, rzekł, nie leżą się światła prawdy.

— Opowiem i opiszę wszystko — com tu widział — odparł Morea — szelako uprzedzam cię, mon prince, że Europa przywykła wiadomości o twem państwie czerpać ze źródeł francuskich hiszpańskich, a te nie mogą być bezstronne.

— Zapewne; my nie posiadamy prasy własnej, i nie mamy pieniędzy na to, aby kupować prasę w Europie; a e mamy za sobą wielką siłę: zasadę sprawiedliwości. Mów pan zresztą światu, że my nie myślimy o wojnach świętych, rzeziach w imię Boga, o wyprawach religijnych lub wojnach imperialistycznych. Pragniemy jednej tylko rzeczy: wolności swego kraju. I mamy nadzieję, że w walczymy sobie możliwość rządzenia się i pracowania na swej ziemi bez żadnej kontroli Francji lub Hiszpanji.

— Jak daleko idą wasze, królu, żądania?

— Do granic naszej ojczyzny, i ani kroku dalej. A granice te określa sama przyroda, górami z jednej strony, morzem — z drugiej. Chcemy żyć wolni: oto cel naszej walki. Dla tego celu od lat 17 zmagamy się z Hiszpanją.

W tej chwili o rozmowy włączył się Sidi Mohamed, dodając:

— Nie zniesmy panowania hiszpanów na swojej ziemi. Hiszpanja nic nie czyniła nigdy dla swych kolonji. Żył z ich grabieży i doprowadziwszy je do nędzy, sama w nędzę popadła. Niechże teraz rozpocznie dzieło odzwężnienia od siebie, i da pokój innym.

Sułtan śmiechnął się przy tych słowach swego zagadkowym, ironicznym uśmieškiet, jakby podkreślając wymowę brata.

— Pwtaż się w Europie, że wspomagają nas Niemcy i Rosja: jest to wierutne kłamstwo. Jakaż i czyjaż pomoc mogłabyś nam odsiecz, skoro jesteśmy o-

toczeni ze wszech stron od lat tylu i ścigani jak leśne zwierzęta? Nie; nikt nam nie pomaga. Stoimy i walczymy o własnych siłach.

— A na czem siły te polegają — spytał dziennikarz: — z jakich żywiołów składa się wasze wojsko? Czy prawda, że posiadacie tegie kadry armji regularnej, wsparte żywiołem ochotniczym?

— Bynajmniej: wojsko nasze składa się z samych ochotników. Żołnierz regularny nie dosięga liczby tysiąca ludzi. W tej liczbie — dwustu lub trzystu artylerzystów, sześciuset piechoty, kilkunastu oficerów służby technicznej. Poza nimi reszta, to — żołnierz ochotniczy, to — lud uzbrojony, to — ziemia, która zerwała się do walki powstańczej.

— W Europie mówią, że macie w wojsku kadry cudzoziemskie, a mianowicie niemieckie i rosyjskie. Mówią nawet, że szefem waszego sztabu generalnego jest europejski, węgier, że, słowem, pod waszymi znakami szukają w walce odwetu ci, którzy w wojnie światowej klęskę ponieśli...

— Brednie. Nasz szef sztabu jest riffenem z dziada - pradziada. W wojsku naszym służy tylu cudzoziemców, ilu mogł pan w podróży swej napotkać.

Morea nie mógł oponować, gdyż w okolicy posiadłości Abd-el-Krima, nie widział, istotnie, europejczyków, z wyjątkiem jeńców wojennych lub kilku zbłąkanych dezertersów legji zagranicznej. Po chwili, zmieniając temat, spytał, ile wynosi ludność Riffu?

— Około siedmiuset tysięcy mieszkańców.

— Czy istnieje w tym kraju organizacja państwowa i społeczna?

— Począyna się rozwijać. Zakładamy szkoły nowoczesne wszędzie, gdziekolwiek wojna na to pozwala. Mamy też rodzaj parlamentu, w którym zasiadają przywódcy plemion. Jest wszakże zrzucenie, że w chwili takiej, jak obecna, ponad wszystkim gotować musi władza jedyna i jeden kierunek.

— Dzienniki francuskie i hiszpańskie rozwodziły się długo nad propozycjami pokoju, jakie miały być waszej królewskiej mości uczynione. Ileż w tem jest prawdy?

— Z propozycjami pokoju — odpowiedział sułtan — rzeczywiście zwrócono do nas; ale uzależniono je od zajęcia całego szeregu ważnych posterunków strategicznych na wybrzeżu morza, co niepojętość naszą wydawałoby na łup obłąpanów. Na propozycje takie przystać mogliśmy.

— A więc wasza królewska mość stanawia toczyć wojnę do ostateczności?

To ostatnie pytanie sprawiło na braciach jakgdyby wrażenie czegoś złośliwego a nawet obraźliwego.

— Rozumie się, — odrzekł, — walczyć będziemy aż do osiągnięcia zupełnej podległości.

Dziennikarz włoski zrozumiał, że słuchanie jego dobiegło kresu. Podziękował za łaskawe przyjęcie. Wstał ze swojego miejsca i pokłonił się matowi afrykańskiego władcy. Ten pokłonił się również. Uścisnęli sobie dłonie i uropejsku.

W. I.

## Akcja oszczędnościowa rządu zogniskuje się w podkomisjach

Nasz warsz. koresp. telefonuje:

Dowiadujemy się, że dla przeprowadzenia zamierzeń oszczędnościowych rządu powołane będą 4 podkomisje:

1) Komisja delegatów skarbu pod przewodnictwem p. Moskałewskiego dla reorganizacji budżetu poszczególnych resortów.

2) Komisja reorganizacji administracji państwowej, Przewodniczyć jej ma profesor Michał Bobrzyński, który wczoraj już przybył do Warszawy i konferował z premierem p. Skrzyńskim.

3) Komisja uproszczenia biurowości i

4) Komisja uproszczenia rachunkowości.



# Walka o redukcję budżetu armji i jednoroczną służbę wojskową

Bardzo ciekawe i doniosłe przemówienie posła Liebermana

## WRAŻENIA.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji wojskowej sejmu pos. Lieberman wygłosił bardzo ciekawą, pełną doniosłego materiału mowę w obronie wniosku socjalistów o redukcji kontyngentu armji do 150.000 i skróceniu czasu służby do 1 roku. Mówca socjalistyczny zebrał wszystkie argumenty fachowe, polityczne i ekonomiczne, które za tym wnioskiem przemawiają.

Replikował mu bardzo słabo pos. Stefan Dąbrowski z klubu chrześcijańsko-narodowego, który właściwie miał tylko jeden argument, że po Locarno trzeba się jeszcze więcej zbroić niż przedtem, argument, jak widzimy bardzo słaby.

## PRZEBIEG OBRAD.

Na dzisiejszym posiedzeniu komisji wojskowej pod przewodnictwem posła Manaczyńskiego i w obecności przedstawiciela rządu, w dalszym ciągu zabrał głos nad expose ministra spraw wojskowych poseł Jedynak, który uzasadniał konieczność odsunięcia wojska od polityki i występował przeciw objawom niekarności, które, jeżeli są tolerowane, to podrywają wogóle podstawy karności w społeczeństwie.

Po udzieleniu odpowiedzi na interpelację przez płk. Petrażyckiego przystąpiono do dyskusji ogólnej nad wnioskiem P. P. S. w sprawie nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, oraz ustawy o kontyngencie rekruta.

## MOWA POS. LIEBERMANA.

Zabrał głos poseł Lieberman, który stwierdził, że stronictwo jego, zgłaszając wnioski, nie chce w zakresie obrony państwa kierować się doktrynerstwem. Zbyt wiele socjalistów polskich cierpiało za sprawę i tęskniło do niepodległości, aby obecnie nie rozumieli, że obrona państwa jest rzeczą poważną i świętą, której nie

wolno lekceważyć i lekkomyślnie nadużywać. Jeżeli mimo to P. P. S. stawia wniosek o skrócenie służby wojskowej do jednego roku, to właśnie w interesie siły obrony państwa. Są bitwy, w których Polska potrzebuje jaknajmniej żołnierza. Taką jest bitwa o finanse, zdrowie i gospodarczy rozwój kraju. Równowaga budżetu nie może być dokonana jedynie kosztem obcinania pensji urzędnikom, ale również drogą zaoszczędzenia budżetu wojska. Zaniedbanie rewizji tej części budżetu na wewnątrz wzbudziłoby rozgorączczenie, na zewnątrz zaś powszechną nieufność, której skutkiem byłaby odmowa niezbędnej pożyczki zagranicznej, aczkolwiek wydatki na wojsko w Polsce nie są tak wielkie, jak je przedstawia wadliwie zbudowany budżet.

Budżet wojskowy musi być zredukowany.

Wymaga tego opinia równowagi budżetu i względ na zagranicę. Jest to dopuszczalne z punktu widzenia międzynarodowego, gdyż po Locarno rozwój pokojowy jest przynajmniej na pewien czas zapewniony. Redukcja służby z punktu widzenia mobilizacyjnego, organizacyjnego i wyszkolenia jest również dopuszczalna. Z powodu zmniejszenia kontyngentu budżetowego obecna ilość całej kadry oficerów i podoficerów będzie wystarczająca, a tem samem odpada argument, że przy jednorocznej służbie należy powiększyć ilość zawodowych sił tej kadry. Wreszcie uproszczenie organizacji i administracji umożliwi krótszą służbę, wymagającą większego nakładu sił.

Pozatem należy przeprowadzić cały szereg zmian w administracji armji, m. in. zmniejszyć inspektorów broni, zmniejszyć ilość oficerów w ministerstwie i sztabie generalnym, zwinąć trybunał orzekający dla oficerów, zmniejszyć bataliony sanitarne, komisje gospodarcze, drukarnie i t. d.

Aby wreszcie móc wyrobić sobie zdanie o możliwości oszczędności w armji

poseł Lieberman stawia wniosek o wybór komisji nadzwyczajnej dla zbadania stanu organizacji i administracji wojska, celem przygotowania odpowiednich wniosków do sejmu.

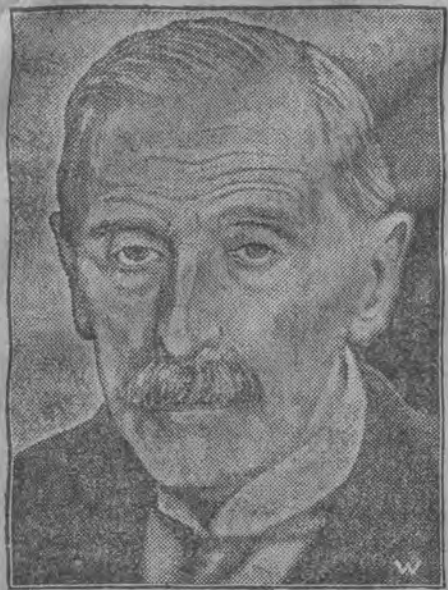
Po przemówieniu posła Liebermana przewodniczący zakomunikował, że koreferent poseł Zamorski zahierze głos na następnym posiedzeniu po przedstawicielu rządu.

## POS. DĄBROWSKI ZWALCZA WNIOSKŁ

W dyskusji pierwszy zabrał głos poseł Dąbrowski, który w dłuższym przemówieniu zwalczał pogląd posła Liebermana, jakoby skrócenie czasu służby wojskowej nie odbiło się szkodliwie na siłę obrony państwa. Tak samo w kwestji zmniejszenia kontyngentu budżetowego poseł Dąbrowski powiedział, że takie zmniejszenie wymagałoby zmiany terytorjalnej organizacji armji, co pociągnęłoby za sobą dość idące nowe zmiany, wprost groźne dla obrony państwa.

Odpierając argument posła Liebermana co do zmniejszenia czasu służby, poseł Dąbrowski, stwierdzając, że kontyngent roczny poborowych nie mieści się w kontyngencie budżetowym, zwrócił uwagę, że już w najbliższych 10 latach, gdy do poboru stanie młodzież, urodzona w czasie wojny, kontyngent roczny znacznie się zmniejszy i może spaść poniżej połowy normalnego rocznika, ze względu na brak urodzeń w czasie wojny, stwierdzony statystycznie. Ponadto zwiększy się ilość niezdolnych do służby wojskowej w rocznikach, wychowanych w czasie wojny. Jednoroczny zaś czas służby wojskowej wymagałby przynajmniej głębszego poboru, a zatem podciągnięcia do służby nawet mniej zdolnych.

Wniosek posła Liebermana co do powołania komisji jest, zdaniem posła Dąbrowskiego, celowy, jeżeli komisja ma wyrobić sobie zdanie co do tych spraw i przygotować wnioski.



Wybitny kustosz i historyk sztuki Wilhelm Bode obchodził w dniu 10 grudnia uroczystość 30-letniej rocznicy swych urodzin



Sędziwy ten urozony odkrył szereg pierwszorzędnych dzieł, z których najznakomitszem jest „Flora“, barwna statua woskowa z czasów Renaissance'u, której autentyczność była dłuższy czas kwestjonowana.

## Ulewne deszcze nad Europą

BERLN, 29 grudnia. (PAT). Z całych Niemiec donoszą o gwałtownych ulewach powodujących przybór wód na rzekach. Stan wody na Renie wynosił dziś rano 6 m. 49 cm.

PARYŻ, 29 grudnia. (PAT). Z całej prowincji donoszą o ulewnych deszczach, które w niektórych okolicach spowodowały Dziś o godz. 9.20 przybywa

## Na konferencję rozbrojeniową stają się najwybitniejsze osobistości polityczne

PARYŻ, 29 grudnia. (AW). Przygotowania dyplomatyczne do konferencji rozbrojeniowej są w pełnym toku.

Konferencja rozpocząć się ma w dniu 5 lutego r. p. Wobec tego, że Stany Zjednoczone zamierzają delegować jednego z swych najwybitniejszych sekretarzy stanu, należy oczekiwać, że w konferencji weźmą udział Chamberlain, Briand i Van der Welde, oraz inni wybitniejsi ministrowie spraw zagranicznych. W kołach poinformowanych przypuszczają, że w obradach weźmie udział również i Cziczerin.

Dotychczas otrzymało zaproszenie największe państw.

## Sześć powstańców w Syrii zabity

LONDYN, 29 grudnia. (PAT). „Daily Mail“ donosi z Damaszku, że sześć powstańców, Hassan Kharat, został zabity w czasie potyczki.

## Zmiany preliminarza budżetowego przedstawi rząd około 20 stycznia

Sejmowa komisja budżetowa obradowała pod przewodnictwem posła Głabińskiego z udziałem ministra skarbu Zdziechowskiego i marszałka sejmu Rataja. Przed przystąpieniem do obrad przewodniczący podał do wiadomości, że rząd zamierza około 20 stycznia przedłożyć komisji projektowane zmiany preliminarza budżetowego tak, że dopiero po tym terminie komisja będzie mogła zająć się bliżej budżetem. Przedtem przewodniczący uważa za wskazane załatwienie innych spraw zalegających, a przedewszystkiem sprawozdań najwyższej izby kontroli, których pewne działy mają się znaleźć na porządku obrad sejmowych już w styczniu.

Następnie przewodniczący zakomunikował, że najwyższa izba kontroli otrzymała już w całości zamknięcia rachunkowe za rok 1923. Ponadto podał do wiadomości, że podjęto już śledztwo wstępne w

sprawie budowy domów dla korpusu ochrony pogranicza, a pismo N. I. K. w sprawie dzierżawy nieruchomości państwowych w Olchowcach objął do zreferowania pos. Rymar (Zw. L. N.)

Pos. Michalski (Ch. N.) przedstawił 4 wnioski, dotyczące wzmocnienia kontroli sejmu nad wszystkimi działami administracji państwowej i powołania komisji dla zbadania działalności banków państwowych.

Głosowanie nad tymi wnioskami odbędzie się na posiedzeniu dzisiejszym.

P. minister skarbu Zdziechowski oświadczył, że rząd popiera myśl jaknajdalej idącej kontroli sejmu i zapowiedział wniesienie zmian do preliminarza budżetowego w formie listów do komisji budżetowej, odnośnie do poszczególnych działów administracji państwowej.

## Czy Racja dąży do mienia z Niem

BERLIN, 29 grudnia. (PAT). Notują wiadomości, że rząd niemiecki, że Rosja zmierza do porozumienia z Niemcami przymierza od strony południowej, podobnego do swiego z Niemcami z Turcją. Przy tej okazji wskazują depesze amerykańskie, że w Białogrodzie, które ma być celem ochrony Turcji od strony Bałkanów.

Pisma niemieckie przypuszczają, że informacja amerykańska są jedynie balonem próbnym.

## Anglia zwalcza agitację komunistyczną wśród swych wojsk

LONDYN, 29 grudnia. (PAT). Angielska rada wojskowa przesłała dowódcom poszczególnych oddziałów instrukcje, które im ci osłtmi kierować się mają w wypadkach ujawnienia propagandy komunistycznej, prowadzonej przez emisariuszy bolszewickich w oddziałach wojsk całej W Brytanji. W instrukcjach rada wyraża adowolenie z powodu zwalczania tej propagandy przez samych żołnierzy.

## Zupełny chaos w Chinach nieprędko się skończy

LONDYN, 29 grudnia. (PAT). „Times“ komunikuje, że delegacji konferencji taryfowej wobec niemożności pertraktowania z kimbolwiek w Pekinie, skazani są na przymusową bezczynność. Dziennik dodaje, że dzisiaj jeszcze trudno jest przewidywać, w co przeobrazi się wojna domowa w Chinach, w warunkach, w których jeden dowódca nie jest pewny swych winnych wojsk, gdzie o zwycięstwo decyduje raczej stanowisko poszczególnych oddziałów, które nieraz w ostatniej chwili przechodzą na stronę przeciwnika.

## Samobójstwo poety Jesienina

MOSKWA, 29 grudnia. Poeta Sergiusz Jesienin popełnił wczoraj w Leningradzie samobójstwo.



Wykład socjologii prof. Ludwika Krzywickiego w auli wolnej wszechnic polskiej w Warszawie.



## Włamywacze uchwyceni na gorącym uczynku

### Zostali skatowani przez lokatorów

Z Warszawy donoszą: Pan Izaak Frejda, fabrykant cukrów, cześćolady i chałwy tureckiej (Bonifraterska 27), otrzymał poufną wiadomość, że na jego kantor zamierzają włamywacze dokonać nocnego napadu.

Przemysłowiec okrutnie tem się przejął i co wieczór wyglądał z okna na ulicę. W dniu onegdajszym zauważył dwie podstępne figury, kręcące się koło bramy. Co tchu pobiegł po dozorcę i zmobilizował niemal wszystkich lokatorów.

Zebrała się spora paczka mężczyzn, uzbrojonych w kiły, miotły, walki od ciasta i t. p. Ukryli się w kantorze i zaczęli czekać. W chwili po zamknięciu bramy w sieni rozległ się szmer. Ktoś dobierał się do zamków, które po pewnym czasie ustąpiły pod działaniem wytrycha. Ale ciężka sztaba żelazna nie dopuszczała do sforsowania wejścia.

Za drzwiami dał się słyszeć głos:

— Bierz na „filong”.

Deski zatrzęszczały.

Zebrani w kantorze obywatele zdecydowali się na krok stanowczy. Dwu pozostało, a reszta udała się tylnym wejściem do sieni, by zaskoczyć włamywaczy na gorącym uczynku:

## Wisła skruszyła lodowy pancierz

Z Warszawy donoszą:

Nocy wczorajszej woda na rzece zaczęła gwałtownie przybierać. Napór fal był tak gwałtowny, że około 12 m. 30 lody zaczęły pękać z hukiem i w ciągu kilkunastu minut powierzchnia Wisły przedstawiała jedną ruchomą masę odłamków lodu.

Wartki prąd, pędzący olbrzymie złomy kry zerwał kilkanaście łodzi stojących przy brzegu nie wyrządzając zresztą żadnych poważniejszych strat.

W ciągu nocy poziom wody przybierał znacznie, dopiero nad ranem Wisła zaczęła powoli opadać.

Wczoraj rano poziom wynosił plus 297 m., wieczorem zaś obniżył się do plus 280 cm.

Chwilowy zator, jaki utworzył się z madzonych lodów pod Marymontem, fale. Sytuacja w godzinach wieczornych ogólnie polepszyła. Woda opadła w ciągu.

silny prąd niesie w dalszym kierunku.

W dniach najbliższych zostanie żegluga parowa na Wiśle pomiędzy Płockiem i Włocławkiem.

## Bandyta Stępniewski przegania mokołowskiego

W Warszawie donoszą:

O godzinie 11 m. 35 zauważono w zauważeniu mokołowskiem ucieczkę bandytera Stępniewskiego, niebezpiecznego bandytę, skazanego na 12-letnie więzienie.

Stępniewski pracował w szmaciarni więziennej, sortując szmaty.

Korzystając z chwilowej nieuwagi strażnicy, Stępniewski ukrył się za belą szmat, a następnie wyłamał kraty w oknie, wychodzącym na pola — od ulicy Kazimierskiej.

Zdeterminowany bandyta wyskoczył z wysokości 1-go piętra — i uciekł.

Władze więzienne przedsięwzięły niezwłocznie konieczne kroki, celem pochwylenia niebezpiecznego ptaszka.

Dwudziestoczteroletni Aleksander Stępniewski, b. wojskowy, dopuścił się podczas inwazji bolszewickiej, w 1920 roku, zeregu rabunków.

Sąd wojskowy skazał go na 12 lat więzienia.

Termin ten, na mocy amnestji, skrócono do 10-ciu lat.

Bandyta miał jeszcze do odsiedzenia 6 lat — w roku 1931 powinien był wyjść na wolność.

## Przełączenie kościoła wschodniego z zachodnim

Wyższe wyrażone przez papieża

RZYM, 28 grudnia. (PAT). W obecności pła świętego, kardynałów, korpusu dyplomatycznego, licznych przedstawicieli instytucji religijnych, oraz wychowanków seminarjum obrządku wschodniego odbył się w Watykanie uroczystość na pamięć soboru nicejskiego.

Po szeregu przemówień zabrał głos papież, życząc, aby wschodni kościół pozostawał z zachodnim we wspólnej wierze, tworząc jedną rodzinę w łonie kościoła rzymsko-katolickiego.

„Bij złodzieja!” — w sieni zapanował piekielny tumult.

Rozpaczliwe wycie rzezimieszków pomieszało się z odgłosem ciosów

Bito bez litości. Przewaga lokatorów była tak oczywista, że zaskoczeni rabusie nie próbowali nawet uciekać. Wtulili głowy między kolana i wrzeszczeni wniebogłosy.

Po rozprawie wezwano policję. Włamywacze, a było ich dwu, okazali się: Moszkiem Grynsztajnem (Pawła 28) i Pinkusem Fajnsztajnem (Dzika 58).

Ponieważ mieli liczne sińce i guzy, opatrzone ich w komisariacie, poczem wpakowano do aresztu.

## Gwałty policji łódzkiej

Pod tym tytułem czytamy w „Robotniku”:

W Łodzi, przy ul. Konstantynowskiej 86, m. 26, w małej oficynie mieszka od 9 lat Stanisław Kubasiewicz z żoną i córką. Właścicielka całej posesji, składającej się z ogromnego domu frontowego i dwóch oficyn, rosjanka, p. Kirlowa, uzyskała eksmisję wyżej wspomnianego lokatora.

21 grudnia komornik, pod nieobecność Kubasiewicza, przeprowadził eksmisję. Wyniesiono rzeczy na podwórze. Łódzki magistrat nie przygotował żadnych baraków dla wyrzucanych lokatorów. Wobec rozpaczliwej sytuacji eksmitowanych, osoby postronne wniosły o powrót meble do mieszkania. Kubasiewicz przy tej sposobności zaarrestowano i trzymano kilka godzin w komisariacie.

23 grudnia o godz. 10 i pół rano przybyło dwóch posterunkowych z IV komisariatu P. P. i zaczęli dobijać się do mieszkania, w którym mieszkała K. Przerazone kobiety nie chciały otworzyć. Wówczas policja łomami i siekierą rozwalila drzwi, wpadła do mieszkania z nowym lokatorem rosjaninem Ułjanowem. Rzucili się na Kubasiewiczową, bili ją, zwłaszcza przodownik nr. 484 i policjant 861, który w brutalny sposób pastwił się nad córką Kubasiewicza. Ostatecznie wyrwała się z rąk policjantów, a widząc matkę omdlała i brocząca krwią zaalarmowała pogotowie ratunkowe.

Policjanci wezwali posiłki. Z IV-go komisariatu przybyło dwudziestu kilku policjantów z podkomisarzem na czele. Część odsieczy p. Frank. zostawił na podwórzu, część na ulicy i nakazał zamknąć bramę. Wpadł do mieszkania, zaczął trząść Kubasiewiczową i ostatecznie kazał ją zabrać. Kobieta, która stawiała opór, wywleczono, po kilku kopniakach zepchnięto ze schodów. Tymczasem tłumy obległy dom p. Kirlowej, stając w obronie nieszczęśliwej kobiety. Sprowadzono dorożkę i na rozkaz

## Zapomogi, żywność i węgiel dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Przed kilku dniami zwrócili się organizacje pracowników umysłowych do zarządu funduszu bezrobocia z memorjałem w sprawie podjęcia akcji zapomogowej dla pracowników umysłowych w Zduńskiej Woli, Pabjanicach i Tomaszowie. Do postulatów pracowników umysłowych zarząd tuż odniósł się przychylnie i zwrócił się w tej sprawie do dyrekcji głównej w Warszawie. Wobec przychylnego stanowiska obu fund. sprawa ta ma być załatwiona pomyślnie w jaknajbliższym czasie i prawdopodobnie przy następnym rozdziale bezrobotni z wymienionych miejscowości będą uwzględnieni.

Jak wiadomo, przybyły do Łodzi pierwsze transporty węgla przeznaczonego do podziału między bezrobotnymi w ilości 6 wagonów (100 tonn). Ogółem ma otrzymać Łódź około 10 tys. tonn. Wydawanie węgla ma się rozpocząć w najbliższych dniach. W związku z tem ma być poruszona

## Przed stu laty

### Olbrzymie postępy techniki w tym czasie

Jak zwykle, narzekamy i nieraz porywa nas tęsknota do idyllicznego życia przodków naszych. A jednak niech kilka zestawień wystarczy.

Przed stu laty rozniecenie ognia było jeszcze kłopotem nielada, zapalki bowiem wynaleziono dopiero w 1834 roku. Komu węgle, okryte starannie popiołem, w ciągu nocy na kominku zastygły, ten musiał natrudzić się niemało, aby wykrzesać iskierkę krzesiwem, a następnie rozdmuchać ogień, albo też biegł po ogień do szczęśliwszego sąsiada, któremu węgle nie wygasły.

Gaz oświetlający znano dopiero w Anglii a o elektryczności nie miano pojęcia. Wszystkie pokarmy musiały być przyrządzane przy ognisku kuchennym, mieszka-

nia zaś oświetlano lampami olejnymi lub świecami. U ludzi zamożniejszych używano świec woskowych, przeważnie jednak posługiwano się wiecznemi kopcąciami świecami lojowemi, których narastające tnoły trzeba było od czasu do czasu obcinać specjalnemi nożycami.

Przytem świece wyrabiano bardzo często w domu, istniejące bowiem wytwórnie świec, urządzone były na tak małą skalę, że nie mogły pokryć zapotrzebowania. — Tak samo wyrabiano w domu mydło i wypiekano chleb. Naczynia kuchenne i słotowe, jak również srebro, czyszczono popiołem, piaskiem lub cegłą. Dzień prania był prawdziwą męczarnią, wodociągów bowiem i zlewów nie było. Wodę do prania chwytało z deszczem w beczki podstawiane u rynien dachowych lub przywożono w beczkach z rzeki. Wyżymaczek i różnych preparatów, ułatwiających pranie, nie znano.

Wszystko sztyło w ręku. Bieliznę, tak męską, jak i kobiecą sporządzała pani domu, nawet suknie były najczęściej wyrobu domowego.

Gdy nadchodziła zima, trzeba było w spiżarniach i piwnicach nagromadzić zapasy masła, jarzyn, kapusty, ziemniaków, grzybów i t. d. O masowej bowiem produkcji artykułów spożywczych nie było mowy, komunikacja zaś była jeszcze bardziej utrudniona w zimie, niż w lecie. — A ileż to czasu i miejsca zabierało przygotowanie drzewa na zimę!

Nie dziw, że gospodarstwo domowe zimowało panią domu od świtu do nocy, sprawiało tysiące kłopotów i nie było wcale idylliczne.

Cóż dopiero mówić o podróżach choćby najmniejszych wówczas, gdy nie znano kolei, a tem bardziej samochodów, gdy trzeba się było tłuc wózkami bez resorów lub kosztowną bryczką pocztową po drogach wyboistych? To też, gdy kto wybierał się w dalszą drogę, czynił to z prawdziwym namaszczeniem, uroczyście, jakby już nie miał nigdy zająć do domu.

Być może, że istotnie wobec tego wszystkiego ludzie byli silniejsi i wytrzymalsi niż dzisiaj, jakże wielka jednak liczba ludzi umierała w młodym wieku wobec braku dzisiejszych urządzeń higienicznych.

## Trup w instytucie graficznym

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj rano, gdy do lokalu mieszczącego biuro polskiego instytutu graficznego w domu nr. 7 przy ul. Pił. Trzech Krzyży przybyli pracownicy do zajęć — zastał niemały cały lokal przesycony wonią gazu świetlnego. Co rychlej otworzono drzwi i okna, a jednocześnie zajęto się odszukaniem źródła, z którego gaz się wydobywał. Natrafiono na nie w jednym z pokoiów, gdzie ustawiony był piecyk gazowy do ogrzewania lokalu, ale zarazem natrafiono tam także na leżące bez oznak życia woźnego biura 17-letniego Aleksandra Wichrowskiego.

Nieszczęśliwy chłopiec, do którego czynności należało dyżurowanie w biurze — zmarł wskutek zatrucia gazem. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził skon-

## Katastrofa kolejowa pod Lwowem

Osiem wagonów towarowych uległo uszkodzeniu

Ze Lwowa donoszą:

Na stacji Sądowa Wisznia nastąpiło wykojenie pociągu towarowego. 8 wagonów zostało uszkodzonych. Skutkiem katastrofy ruch pociągów przez pół dnia odbywał się po jednym torze.

## Znowu złodziejstwa

Teraz w kasach kolejowych w Krakowie

Z Krakowa donoszą:

Przeprowadzone obliczenie kas kolejowych na dworcu krakowskim wykazało nadużycie skutkiem niesumiennej wystawiania listy płacy. W samej parowozowni nadużycia wynoszą 14 tys. złotych, w innych oddziałach suma nie została jeszcze ustalona.

## Ludzie marzną w Ameryce

NOWY JORK, 28 grudnia. (PAT). —

Agencja Reutersa donosi: Wskutek silnych mrozów, jakie panowały w początkach świąt w środkowych krajach Stanów Zjednoczonych, zanotowano kilkanaście wypadków zamarznienia.



## Zyczenia noworoczne dla Prezydenta Rzplitej i rządu przyjmować będzie p. wojewoda Darowski

Województwo podaje do wiadomości że w dniu noworocznym p. wojewoda będzie przyjmował od przedstawicieli miejscowych cywilnych i wojskowych władz, duchowieństwa, oraz społeczeństwa życzenia noworoczne dla pana prezydenta Rzeczypospolitej i rządu.

Zyczenia p. wojewoda będzie przyjmował w urzędzie wojewódzkim. Zawadzka 11 od godz. 1-szej do godz. 2-giej po południu.

Uprasza się przedstawicieli organizacji społecznych i zawodowych, pragnących składać życzenia, o zawiadomienie o tem sekretarjatu p. wojewody (Nr. tel. 258, 284, albo 70).

## Fabryki, które zredukowały pracę w ostatnim tygodniu

Według sprawozdania państwowego urzędu pośrednictwa pracy w ostatnim tygodniu została zamknięta fabryka braci Zajbert i fabryka Pilicera, w których to fabrykach pracowała dość pokaźna liczba robotników. Następnie przeprowadziły redukcję następujące fabryki: Barcińskiego, Bulliego, Daubega, Drabkina, Finstera, Plichala, Schweißkerta, Steigerta, Schejble- ra i Grohmana, Widzewska Manufaktura, Holca, Johna, Braci Kohn, Klingego, Szulca, Kowalskiego, Braci Lange, Rozenblata, Stolarowa, Zindnera. Również przeprowadziły redukcję poszczególne wydziały elektrowni łódzkiej, oraz Bank handlowy w Warszawie. (p)

## Wzmoczone egzekucje podatkowe

Urzędy skarbowe otrzymać mają rozporządzenia w sprawie podjęcia w pierwszych dniach stycznia 1926 r. wzmoczonej akcji podatkowej, energicznego ściągania podatków. Mają być ściągane zwłaszcza zaległości podatkowe z roku 1924 (pod dochodowy i obrotowy).

## Ofiara na rzecz „Sierocińca“

Dzięki szlachetnej inicjatywie p. dyr. Iżdzkowskiego ciała pedagogiczne i młodzież szkół polskich: 8-klasowej wyższej szkoły realnej, szkoły handlowej, ul. Gdańska Nr. 45, gimnazjum Brauna, gimn. Hansenówny, gimn. Tomaszewskiego, gim. Wiśniewskiego, gimn. im. Orzeszkowej, gimn. zgromadzenia kupców w Łodzi złożyli na rzecz domu sierot po poległych żołnierzach sumę 618 zł. 21 gr.

Zarząd „Sierocińca“ składa tą drogą serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom i żywi nadzieję, że ten piękny przykład pobudzi społeczeństwo do dalszych ofiar na ten cel.

## Trudności przy przenoszeniu fabryk do Rumunii

W ciągu 11 miesięcy r. b. przeniesiono się z Łodzi do Rumunii kilkanaście mniejszych i większych zakładów fabrycznych bawelnianych i półwełnianych. Zakłady te w Kobusji, Bukareszcie i Czerniowcach zatrudniają wykwalifikowanych robotników polskich, których wyjechało z Łodzi około 400 wraz ze swymi rodzinami. Obecnie rząd rumuński odmawia udzielania wizyjazdowych do Rumunii tym robotnikom oraz żąda montowania nowych maszyn. Wskutek tego przenoszenia zakładów fabrycznych i uzyskiwanie odpowiednich wiz natrafia ostatnio na znaczne trudności i przeszkody.

# Niema złej okazji dla Ł. K. E.

## Przy akcji pomocy bezrobotnym dyrekcja chce zarobić 1 grosz na bilecie Zwyczajne występy radnych na nadzwyczajnym posiedzeniu rady

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, na którym obradowano nad sprawą uchwalenia dwugroszowego dodatku do biletów tramwajowych na rzecz funduszu na akcję pomocy bezrobotnym.

Aczkolwiek posiedzenie rady rozpocząć się miało punktualnie o godzinie 7.30 — do obrad przystąpiono o godzinie 9.15, gdyż do tej godziny obradowała nad tą sprawą komisja skarbowo-budżetowa, która zastanawiała się nad sprawą... kto ten podatek daje.

Ścierały się tam bowiem dwa poglądy: jeden, iż podatek ten daje miasto (!) — drugi, iż podatek ten ściągany jest od społeczeństwa.

W trakcie dyskusji nad tą sprawą wyszło na jaw, iż Ł. K. E. chce upiec przy tej okazji swoją pieczęć i żąda podwyższenia ceny biletu do 19 groszy, a tem samem na rzecz funduszu na akcję pomocy bezrobotnym przypadłoby od każdego biletu... 1 grosz.

Dalej ustalono, iż niema pewności, czy władze nadzorcze podatek ten zatwierdzą.

Po zakończeniu dyskusji w komisji o g. 9.15 rozpoczęto obrady nad tą sprawą na plenum.

Referent r. Pfeiffer przedstawił radzie genezę projektu wprowadzenia tego podatku.

Komisja skarbowo-budżetowa postanowiła wprowadzić:

2-groszowy podatek do biletów normalnych,

3-groszowy podatek do biletów wieczorowych,

oraz 10-procentowy podatek do biletów abonamentowych.

Oprócz tego komisja skarbowo-budżetowa wysunęła dezyderat, by obłożyć cukiernie i restauracje 5—10 procentowym podatkiem od obrotu.

Nad wnioskiem tym wywiązała się obszerna dyskusja, którą zapoczątkował r. Lichtenstein.

Mówca wskazał, iż magistrat łódzki wykazał dotychczas całkowitą indolencję w stosunku do akcji pomocy bezrobotnym, a dopiero pod naciskiem komitetu pomocy bezrobotnym wystąpił z tym wnioskiem.

Podatek ten obciąża jak najszerze warstwy społeczeństwa i da zaledwie 60 tysięcy miesięcznie, czyli 1 zł. na rodzinę każdego bezrobotnego.

Wkońcu r. Lichtenstein zgłasza szereg wniosków, zmierzających w kierunku wprowadzenia szeregu podatków od zbytku na rzecz funduszu pomocy bezrobotnym, oraz przeznaczenia na ten cel wpły-

wów z podatków konsumcyjnych i przedsiębiorstw miejskich.

R. Danielewicz wskazał, iż wobec olbrzymich rozmiarów klęski bezrobocia pomoc bezrobotnym musi również mieć znaczne rozmiary.

Mówca wskazał, iż zbyt późno magistrat zajął się tą sprawą, a podatek od biletów tramwajowych da grosze, która ułga doli zaledwie nikłej cząstki bezrobotnych.

Mówca zgłasza wniosek o podatkowania powozów i samochodów.

R. Zubert bez zastrzeżeń popiera wniosek wprowadzenia tego podatku, atakując przy okazji kasę chorych i frakcję opozycji.

P. Andrzejak podkreślił, iż frakcja P. P. S. głosuje za wprowadzeniem tego podatku w obliczu twardej konieczności. Podatek ten jest pośredni i da minimalną sumę.

R. Kuk wskazał, iż podatek ten nie jest właściwym źródłem podatkowym na rzecz pomocy bezrobotnym.

Mówca potępił demagogiczne wystąpienia r. Zuberta, który miał mówić o akcji pomocy bezrobotnym wystąpił z demagogicznym przemówieniem.

Po zakończeniu dyskusji wniosek misji skarbowo-budżetowej przyjęto, rzucając natomiast głosami frakcji opozycji wnioski frakcji „Bundu“.

## Skarb nie poniesie żadnych strat wskutek fałszywego przeszerogowania nauczycielstwa

W związku z informacjami naszymi o fałszywym przeszerogowaniu nauczycielstwa szkół średnich w łódzkim okręgu szkolnym, kuratorium wyjaśnia:

1) sprawa cała wynika jedynie tylko z powodu niewłaściwej interpretacji ustawy, a zbadana i wyjaśniona została bezpośrednio przez właściwe wydziały urzędu kuratorskiego;

2) omyłki porobiono jedynie odnośnie do części nauczycieli szkół średnich ogólnokształcących, seminarjów, nauczycielskich i preparand;

no-ksztalcących, seminarjów, nauczycielskich i preparand;

3) należy z całym naciskiem stwierdzić że w całej sprawie nawet słaby cień ziewoli nie pada na cały personel kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego, ani na poszczególnych członków. O jakichkolwiek nadużyciach nie może być mowy;

4) skarb państwa nie poniesie żadnej szkody, gdyż kwota nadpłacona, wynosząca około 100 tysięcy złotych, jest (PAT).

## Nowe biura zapomogowe dla bezrobotnych zostaną uruchomione w najbliższym czasie

W dniu wczorajszym powrócił z Warszawy przew. zarz. fund. bezrobocia insp. Kuliczkowski. Podczas swego pobytu w Warszawie odbył on szereg konferencji w dyr. głównej fund. Na konferencjach tych insp. Kuliczkowski wskazał na konieczność jaknajszerszego uruchomienia 4-ch nowych biur.

Staje się to niezbędne zwłaszcza wobec szalonego wzrostu bezrobocia w Łodzi, które po świętach ujawni się z wielką siłą.

Wobec tego wyłonić się może konieczność ponownego dodatkowego powiększenia ilości tych biur.

Na skutek tej interwencji łódzk. zarządu fund. bezrob., który daży w pierwszym rzędzie do polepszenia warunków rejestracji i ulżenia w ten sposób niedoli bezrobotnych — już w pierwszych dniach stycznia otwarte zostaną cztery nowe lokale, a mianowicie przy ul. Matejki, Kątnej, Łomżyńskiej i Miljonowej. Dzięki temu polepszy się i zmieni dotychczasowy stan, gdyż zmniejszą się zgrupowania robotników.

Wobec tego pożądane jest podjęcie akcji przez magistrat w kierunku powiększenia liczby biur talonowych i biur wypłat.

## Zatarg w gazowni niezlikwidowany Dziś radzić nad tem będą zarządy związków zaw.

W poniedziałek wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu zw. kl. pracownik. inst. użyt. publ. na którym omawiano sprawę gratyfikacji świątecznej dla pracowników gazowni oraz cały szereg spraw pierwszorzędnej wagi, dotyczących pracowników miejskich.

Nadzwyczajne to zebranie zwołane zostało w celu zajęcia stanowiska wobec enuncjacji p. wojewody Darowskiego w tych sprawach. Chodzi mianowicie o zakwestjonowanie przez czynniki rządowe tych artykułów pragmatyki, które dotyczą związków zawodowych. Po dłuższej dyskusji postanowiono w sprawach tych podjąć wspólną akcję w porozumieniu z innymi związkami pracowniczymi. W tym celu zwołane zostało na dzień dzisiejszy na go-

dzinę 8-mą wiecz. wspólne posiedzenie czterech związków pracowniczych.

Na posiedzeniu tem omówiona zostanie sprawa pragmatyki, bezzwrotnych pożyczek dla pracowników miejskich, a przede wszystkim tak aktualna obecnie kwestja, jak przewidywana od stycznia 26 r. zniżka płac o 6—7 proc., zmiany szczebli uposażeniowych i związane z tem przesunięcia personalne. Jednocześnie związek klasowy postanowił akcję w sprawie pragmatyki przenieść na teren warszawski. Na dzisiejszem wieczornem posiedzeniu opracowany zostanie również memoriał, zawierający postulaty pracowników, który przedłożony zostanie prezdjum magistratu.

## Brak środków na walkę z gruźlicą na prowincji

Do polsko-amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom zwróciło się w tych dniach wołyńskie terytorjalne tow. przeciwgruźlicze, oraz tow. do walki z gruźlicą w Stryju z prośbą o większe zapomogi pieniężne na uruchomienie tych instytucji. Oba te fakty dowodzą, że prowincja nasza nie może bez wydatnej pomocy z zewnątrz

przystąpić do czynnej walki z gruźlicą. Państwo będzie zmuszone zaopatrzyć instytucje prowincjonalne choćby w pierwszej najtrudniejszej fazie ich działalności, w odpowiednie środki, gdyż sprawa zwalczania gruźlicy nie jest zjawiskiem lokalnym, ale zagadnieniem doniosłości ogólnopaństwowej.

## Nowe kursy język polskiej Y. M. C. A.

Polska Y. M. C. A. organizuje w tym roku nowe kursy języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego dla mężczyzn i kobiet chrześcijan.

Wszelkie informacje są udzielane w ul. Miodowa 89 od 5 do 9 wieczór.

## Otwarcie restauracji „Metropol“

Wczoraj nastąpiło otwarcie restauracji „Metropol“ w nowym lokalu przy ul. Miodowej 1.

Nowy lokal urządzony jest oryginalnie, z przepychem i w niczem nie ustępuje wielkim restauracjom w stolicach europejskich.

Codziennie o godz. 5-ej w sali „Pana-rańczowej“ jest dancing przy wyborowej orkiestrze.

## Co usłyszymy dziś przez radio Program koncertów radiofonicznych na 30 grudnia

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ (330 m.)

18.00 — 19.30. Wieczór sylwestrowy z podziękowaniem dla St. Gruszczyńskiego (tenor), J. Kowalskiego (baryton), art. opery warsz. (prof. Lewinera) i prof. Lewinera (sopran) i prof. Lewinera (sopran).

W programie ostatnia aria „Panna-rańczowej“ (Gruszczyński); aria Menendiego (Statkowskiego) aria Renata z op. „Traviata“ (Verdiego) (Mossakowski); aria „Salve Maria“ (Verdiego) (p. Długocka); Medea z op. „Thais“ (Mssakowski, solo aktywne); „Traviata“ (Verdiego, oraz fantazja z op. „Wesjły koczuk“ (Rimski - Korsakow (prof. Lewinera).

Akompagnamentem spoczywa w rękach kapelmistrza w opery warsz. pp. Siedzińskiego i Różnińskiego.

Komunikaty i sygnał czasu

PROGRAM ZAGRANICZNYCH STACJI

Paryż, fala 458 m.  
22.00 — koncert.  
Londyn, fala 365 m.  
17.15 — koncert, 20.25 — koncert, 31.00 — koncert symfon.  
Rzym, fala 425 m.  
20.40 — koncert wokalnemu-muzyczny  
Zurich, fala 515 m.  
20.30 — wieczór szwajcarski.  
Wiedeń, fala 530 m.  
20.00 — „Latający Holender“, roln. op. Wagnera  
Praga, fala 546 m.  
19.30 — koncert wokalny.  
Berlin, fala 505 m.  
20.30 — „Porwanie Sabinek“ kom. Telemann  
Królewiec, fala 463 m.  
19.30 — wieczór Brahmsa.

**30.XII.25. 30.XII.25.**

## KUPON ULGOWY

dla czytelników „Głosu Polsk.“

Salon sztuki fotograficznej  
**J. TYRASPOLSKI**  
ul. Piotrkowska 76, tel. 12-33,  
ndziela okazie kuponu niniejszego  
kuponu

**25% RABATU 25%**

przy zdjęciach pojedynczych i w grupach

Kupon ważny jest jedynie w dniu  
swej daty.



## Widowiska, koncerty i zabawy

**TEATR MIEJSKI.** Dziś, w środę, jutro, w czwartek i piątek ostatnie trzy wieczorowe przedstawienia sensacyjnej, niezwykle efektownej sztuki M. Lengyela „Płonąca noc Antonii” z Izą Kozłowską w roli tytułowej, oraz Jarkowską, Konstantym Tatarakiewiczem i Szymańskim w rolach głównych. Szczera sensacja wywołuje w aktach I-ym i III-ym przejazd samochodu przez scenę. Muzyka cygańska, oraz tańce w akcie II przyjmowane są co wieczór hucznymi oklaskami. Sztuka zdobyła pełny sukces zarówno u prasy, jak u publiczności. Na dzisiejsze, jutrzejsze oraz piątkowe przedstawienia ceny niższe.

W sobotę XIII-ta premiera sezonu. Odegrana będzie rozgłośna, grana z olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach europejskich komedjo-farsa Hennequin'a i Veber'a „Codziennie o 5-iej”. Reżyseruje Konstanty Tatarakiewicz. Główną rolę kobiecą, właścicielki baru, wykona Stefania Jarkowska, inne role kobiece: Irena Grywińska, Wanda Jerzmanowska, Zofia Tatarakiewiczówna; główne męskie — Kazimierz Szubert (Precardan), Tadeusz Krotkie (Le Chambolle), Leopold Komornicki (Buchalter Marvel), Bielecki (Mondredon). Kasa zamawiań sprzedaje już bilety na premierę.

W piątek, w sobotę, oraz w niedzielę, o godz. 3 m. 30 po południu trzy kolejne po cenach niższych przedstawienia czarujące „Kopciuszek”. Bilety w kasie zamawiań codziennie od 10 rano do 7-jej wiecz.

W próbach pod kierunkiem reżysera Jana Kochanowicza głośna sztuka historyczna Bernarda Shaw'a „Święta Joanna”

**TEATR POPULARNY.** Teatr popularny dziś, t. j. w środę, o godz. 8.15 wiecz., wystawia załozony wodewil w 4 akt. „Krakowskie Zuchy”, zrealizowany aktualnymi kupletami. Ceny najniższe. Jutro o godz. 8.15 wiecz. po cenach najniższych premiera sztuki ze śpiewami w 5 odsłonięciach „Nad przepaścią”. Wykonawcami rol głównych pp. Zielińska, Szczepańska, oraz pp. Górecki. Nowe aktualne kuplety (w odświeżeniu Zielińska i Górecki, oraz pp. M. Bielecki. W piątek (Nowy wodewil) 4-iej po pol. po cenach niższych (50 gr.) „Betleem Polskie”, wiecz. o 8.15 „Nad przepaścią”. W sobotę, o 8.15 po pol. dla młodzieży po cenach najniższych (30 gr.) po raz ostatni „Betleem Pol-

## WESOLEK SYLWESTROWY.

Wesolek sylwestrowy śmiech i humor panować w teatrze miejskim przez całą noc. To araz z publicznością witać beda Nowy Rok w „Wesolek Sylwestrowy”. Dwa przedstawienia o jednakowym programie, rozsiadają się o godz. 12-iej i II-iej o godz. 10-iej północy. Pragnąc uprzyjemnić wszystkim zobaczenia „Wesolek” ceny na przedstawienie zostały niższe. Na program złożyła się najlepsze szlagiery teatryków parowych, oraz tańce, śpiew, muzyka, duety. Bilety nabywać można w kasie zamawiań (Grand-Hotel), oraz w dzień sylwestrowy w gmachu teatru.

## LEOPOLD GODOWSKI NA KONCERCIE JUBILEUSZOWY.

Po Mascagnim Huberman, po Hubermanie — Juan Manen, a następnie Godowski — oto gwiazdy, jakie udział biorą na wielkich koncertach symfonicznych. To też w poniedziałek, dn. 4 stycznia 1926 r. punktualnie o godz. 8.30 wiecz. oczekuje nas w Filharmonii wielka uczta artystyczna, albowiem specjalnie przyjeżdża do nas z Ameryki wielki mistrz fortepianu Leopold Godowski. Program tego koncertu jubileuszowego jest istotnie imponujący, gdyż poza uroczystą akademią nasza orkiestra filharmoniczna wykona perły literatury muzycznej pod kierunkiem dwóch kapelmistrzów: Tadeusza Mazurkiewicza i Bronisława Szulca. Ze względu na wyjątkowo uroczysty charakter koncertu (dziesięciolecie istnienia orkiestry) za się szan, publiczność o koncert w strojach wieczorowych. Godowskiego będzie nielada atrakcją dla publiczności w Łodzi.

## maskarada sylwestrowa

zrzecz Łódzkiej straży ogniowej ochotniczej

Łódzianie! Ani na chwilę nie wątpimy, że apas nasz o imne przybycie i poparcie naszych zabiegów, nierazających do zapewnienia instytucji państwowej szanowanej jej egzystencji, dozna należyte poparcie. Straż, która weszła już w pięćdziesiąty rok swego istnienia, musi mieć swoją egzystencję zapewnioną.

Muszą wiedzieć inwalidzi strażacy, muszą wiedzieć pozostałe wdowy i sieroty, że Łódzianie nieją cenę pracę i obowiązki tych co w tym i roku czuwają nad całością ich mienia i życia.

Zarząd i Komenda

Łódzkiej Straży Ogniowej Ochotniczej

**OSTATNI TYDZIEŃ!**  
Wystawie na Wystawę Hygieniczną  
Z'u Andrzeja 1.  
codziennie od 10—2 pp. i od 4—10 w.  
8525—1

## Konkurentki Banku Polskiego

puszczały w obieg fałszywe 50-cio-złotówki

Sąd skazał je na karę ciężkiego więzienia

Z chwilą waloryzacji waluty na złoty polski poczęły rozmaite indywidua podrabiać i fałszować bilety Banku Polskiego i puszczać je na rynek pieniężny. Początkowo fałszerze podrabiali 50-groszówki, a w końcu, gdy policja zlikwidowała kilka fabryk, ukazały się podrabiane bardzo miśsternie 10-cio i 20-to złotych.

Prawie co miesiąc donosiliśmy o aresztowaniu jakiejś bandy podrabiającej banknotów.

Podrabiające, którym policja łódzka poczęła za bardzo deptać po piętach, przenieśli swe fabryki na Śląsk, a tu zajmowali się jedynie kolportowaniem i puszczeniem w obieg podrobionych monet.

W początkach stycznia roku bieżącego na rynku walutowym ukazała się wielka ilość fałszywych 50-złotówek doskonale podrobianych, a policji przez długi czas nie udawało się wpaść na ślad fałszerzy.

Dnia 9 kwietnia w Pabjanicach do sklepu wyrobów masarskich Antoniego Kwiatkowskiego przybyła jakaś kobieta, która kupiła pół funta kiełbasy i dała sklepowej banknot 50-złotowy.

Ponieważ p. Kwiatkowska nie miała wydać reszty, przybyła oświadczyła, że uda się do sąsiedniego sklepu po cukier i, że po chwili wróci. Gdy kobieta wychodziła ze sklepu, wszedł do p. Kwiatkowskiej niejakiś Orłowski, któremu sklepową opowiedziała o całym wypadku, zaznaczając, że kobieta owa zachowywała się podejrzanie, i że banknot mógł być fałszywym.

Orłowski udał się za ową kobietą i zauważył, że rozmawiała ona z jakąś drugą kobietą, poczem obydwie udały się do tramwaju, gdzie zostały one aresztowane.

Przeprowadzone śledztwo ujawniło, że kobiety owe, Zofia Andrzejczak i Stefania Sienicz kupowały u kilkunastu osób drobne przedmioty i wiktuały, płacąc fałszywymi 50-złotówkami, które otrzymały od Heleny Andrzejczak. Dnia 30-go stycznia do składu win i wódek p. Wiczorkowskiego przy ulicy Rzgowskiej 19 przyszła jakaś kobieta z prośbą, by zmieniono jej 50 zł.

P. Wiczorkowski uczynił zadość prośbie przybyłej, a po jej oddaleniu zjawił się posterunkowy, oświadczając, że pieniądze, przyniesione przez ową kobietę, są fałszywe.

Przytrzymana kobieta przedstawiła się jako Marja Kotkiewicz, zamieszkała przy ul. Rzgowskiej 15, wobec czego zwolniono ją. Wieczorem dnia tego policja przybyła pod wskazany adres, lecz żadnej Kotkiewiczowej nie odnaleziono.

Dnia 11 kwietnia policja przytrzymała wiele osób, stawiając ich pod zarzutem puszczenia w obieg fałszywych banknotów, a z pomiędzy przytrzymałych — pozostawiono w areszcie jedynie Stefanię Sienicz, w której Wiczorkowski poznał ową kobietę, przedstawiającą się swego czasu za Marię Kotkiewicz.

Na zasadzie zeznań Sieniczowej i Zofii Andrzejczak aresztowano również i Helenę Andrzejczak, która dawała im 50-złotówki do zamiany.

Niejaka Plackowa, główna winowajczyni, zbiegła i do dziś dnia nie zdołano jej aresztować.

Epilog tej sprawy rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym.

Oskarżona Sienicz przyznała się do wi-

ny kilkakrotnego puszczenia fałszywych banknotów z wiedzą, iż są one podrobne i wyjaśniła, że gdy przybyła do mieszkania Heleny Andrzejczak, ta ostatnia i mówiła ją by wyzywała się 50-złotówką przyczem otrzymała 5 zł. za sprzedaż każdego fałszyfikat.

Również Zofia Andrzejczak nie zaprzeczyła aktowi oskarżenia i zeznała, przestępstwa dokonała z nędzy i że brała za jej ofiarowała jej 50 proc. zarobku.

Helena Andrzejczak również przyznała się do winy i dała następujące wyjaśnienie:

— Gdy mąż mój przebywał w więzieniu, znalazłam się bez środków do życia.

Przychodził do mnie jakiś Paweł, którym zdradziłam męża.

Paweł dał mi 1,000 zł. w 50-złotowych banknotach i znikł.

Gdy dowiedziałam się, że pieniądze są fałszywe, chciałam je zniszczyć, lecz siadłka Plackowa doradziła mi, bym posciła je w obieg.

Świadek komisarz Domański zeznał, że po zaarrestowaniu podsądnych fałszywe banknoty przestały się ukazywać.

Po przemówieniu prokuratora Żabirskiego i obrocy adw. Kobylińskiego, Knepla i Kajawskiego, sąd pod przewodnictwem s. o. Witkowskiego skazał Helenę Andrzejczak na karę 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, Zofię Andrzejczak na karę 4 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw i Stefanię Sienicz również na karę 4 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu.

T. H.

## Jeszcze jedna firma uniesamowolniona

Sąd handlowy rozciągnął nadzór nad firmą „Trykot”

Na wczorajszej sesji wydziału handlowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego okr. Łódzkiego, w asystencji s. h. Schweikerta i Goldsteina, rozpatrywano sprawę rozciągnięcia nadzoru sądowego nad spółką akcyjną wyrobów pończosznich i dzianych „Trykot”, mieszczącą się w Łodzi (ul. 28 p. Strz. Kan. 71, oraz ul. Al. Kościuszki 37).

W imieniu firmy wystąpił adw. Adolf Kon, który popierał podanie firmy, twierdząc, iż obecnie, gdy giną już nie małe przedsiębiorstwa jak grzyby wyrosłe w okresie inflacyjnym, lecz chwieją się w podłożach firmy poważnie przedwojenne, nie należy zastanawiać się nad kwestią prawną nadzoru sądowego.

Przejęciowy fatalny stan finansowy firmy spowodowany został, jak u większości firm, kryzysem, który w związku z załamaniem się naszej waluty w sierpniu b. r. zapanował w kraju.

Aktywa firmy przewyższają passywa o 485.770 złotych, lecz są to aktywa nie płynne, składające się z nieruchomości, maszyn i urządzeń technicznych, to też firma nie jest w stanie pokrywać swych zobowiązań.

Położenie to spowodowało cofnięcie kredytu i w instytucjach bankowych i u dostawców surowców.

Stan ten jednak jest przemijający, tembardziej, że firma jest w tem szczęśliwym położeniu, że fabrykuje towary, co do których niema nadprodukcji i które nadają się do eksportu.

Ponieważ jednak niektórzy wierzyciele rozpoczęli kroki egzekucyjne, co przyczynić się może do ogłoszenia upadłości firmy, a tem samem do zrujnowania jej, je-

dynem wyjściem dla firmy jest nadzór, który umożliwi racjonalne spłacenie wszystkich wierzycieli.

Wobec powyższego mec. Kon prosił o udzielenie firmie nadzoru sądowego na przeciąg trzech miesięcy.

Sąd przychylił się do prośby petenta i postanowił rozciągnąć nadzór sądowy nad wspomnianą firmą na przeciąg trzech miesięcy, oraz zamianował nadzorczą sądowym s. h. Kurta Szwaikerta.

Na tejże sesji rozpoznawano sprawę ogłoszenia upadłości firmie Kazimiera Jarocińska, skład galanterji, Piotrkowska nr. 121.

W imieniu petentki występował adw. Jasieński, który stwierdził, iż firma zawiesiła wypłaty już w październiku b. r., przy czem przedstawił nakazy wykonawcze, wezwania komorników oraz wyciąg z bilansu sporządzonego na dzień 1 listopada b. r., z którego wynikało, iż passywa przewyższają aktywa o 10.000 zł. Sąd po naradzie postanowił ogłosić upadłość firmy „K. Jarocińska”, datę otwarcia upadłości wyznaczyć na dzień 5 października 1925 roku, zamianować sędzią komisarzem s. h. Józefa Majera oraz kuratorem masy upadłości adw. Bolesława Duszyńskiego, wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

Zaznaczyć należy, że skład galanterji K. Jarocińskiej istnieje od 1909 roku.

Sąd handlowy przedłużył termin nadzoru sądowego nad firmą S. Markus i W. Wilk do dnia 1 maja 1926 roku.

—raw—

## Sądy doraźne w województwie łódzkim

przedłużone do dnia 30 czerwca 1926 roku

W dniu wczorajszym na murach miasta zostały rozpisane rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych o przedłużeniu sądów doraźnych do dnia 30 czerwca 1926 roku na całym obszarze byłego zaboru rosyjskiego z wyjątkiem następujących powiatów: bielskiego, ciechanowskiego, garwolińskiego, gosławskiego, kaliskiego, konstantynowskiego, kolskiego, kolneńskiego, konińskiego, kutnowskiego, lipnowskiego, łukowskiego, makowskiego, mławskiego, nieszawskiego, ostro-

łęckiego, płockiego, płońskiego, prasnowskiego, pułtuskiego, radzyńskiego, rypińskiego, siedleckiego, sieradzkiego, sierpeckiego, stępeckiego, sokołowskiego, szczyczyńskiego, tureckiego, węgrowskiego, wiełuńskiego, włocławskiego i włodawskiego.

Sądy doraźne przewidują karę śmierci lub więzienie bezterminowe, albo terminowe na czas nie krótszy niż 8 lat.

Od wyroków sądów doraźnych niema apelacji, ani kasacji.

(R)

## Na łódzkich ekranach

„Reduta” — „Sekret” oraz występy artystyczne

Kobieta przebaczy zawsze mężczyźnie zdradę, o ile jest przekonana, że nie kocha on innej kobiety, lecz był to jedynie chwilowy szal, poddyktowany... „zwierzęcym instynktem” płci męskiej.

I dlatego też Mary przebaczyła swemu mężowi, Johnowi Carltonowi.

„Sekret”, rozsnuty mistrzowską dłonią amerykańskiego reżysera na przestrzeni lat 5-ciu, ukazuje największą artystykę dramatyczną, jaką jest bezsprzecznie Norma Talmadge, kolejno jako uroczego poddłotkę z epoki krynolin, jako energiczną żonę farmera, a wreszcie, jako miłutką babcie.

Film posiada zatem momenty o wysokim napięciu dramatycznym, jak również sceny najzupełniej groteskowe.

Stronę zewnętrzną potraktowano z całym artystem. Dekoracyjnie obraz jest bardzo ładny, a śliczne zdjęcia dopełniają wrażenia całości.

Nowy program występów artystycznych posiada wiele humoru. Bohaterem wieczoru jest przede wszystkim wybrany Władysław Lin, który śpiewał i opowiadał własne utwory. Publiczność łódzka entuzjastycznie przyjmuje swego ulubieńca. Bardzo ładnie i z temperamentem odśpiewała dwie zręczne piosenki p. Noskowska. Część taneczna programu odtworzyli pp. Kuszpietowska i Gubier Zapowiadał z humorem p. Tadeusz Wołowski.

Program zasługuje na całkowite uznanie.

E.

Dr. med.

Gustawa Zand-Tenenbaumowa

Wólczajska nr. 4. Tel. 40-25.

Choroby kobiece i akuszerja.

Przyjmuje od 3 do 5 po poł.

## Nauka artystycznego tkactwa ręcznego

Kurs I: Dywan perski, smyna, kilimy kaukaskie i polskie, sumaki.

Kurs II: Gobelin, półgobelin, dywan polski.

Kurs III: Koronki weneckie, filet.

Cegielniana 31, m. 5, I piętro, front.

Specjalny kurs dla panów w godzinach wieczornych.



## Oszczędności i reorganizacja produkcji nie może ominąć przedsiębiorstw państwowych

Po siedmiu latach rozrutej, bezpań-  
nej gospodarki w sferach rządowych i  
środków społeczeństwa utrwała się coraz  
bardziej przekonanie o konieczności doko-  
nia olbrzymich oszczędności we wszyst-  
kich niemal dziedzinach naszego życia.  
Długo bowiem żyliśmy bez rachuby.  
„Kredki w rękę”, rozbudowując ol-  
brzymi aparat administracyjny i prowa-  
dząc gospodarkę, której w żadnym wypad-  
ku nie można określić mianem państwo-  
twórczej.

W następstwie braku oszczędności, a  
że należytej kontroli nad wydatkami,  
wywało się — trzeba to wyraźnie po-  
dziedzić — w szerokich rozmiarach trwo-  
nie funduszy państwowych. Było  
nieprawdopodobnie „legalne”, pochodzące z  
długości organizacji urzędów; poza-  
tem były jeszcze lekarskie nadużycia  
i narażały skarb na poważne straty.  
W środku między temi dwiema kate-  
goriami: trwonieniem legalnym, a wyraźną  
chciwością, stoi nie dająca się w całości za-  
alifikować ani do jednej, ani do drugiej  
specjalna forma wyzysku skarbu  
państwa. Są to umowy, zawierane przez  
osoby rządowe z osobami i firmami pry-  
watnymi na rozmaite dostawy dla instytu-  
tów państwowych. Straty pochodzące z te-  
żródła są znacznie większe niż ze zwy-  
kłych kradzieży.

W sprawozdaniach najw. izby kontroli  
państwa przy większej części umów znaj-  
jemy uwagę: „zawarta na warunkach  
niekorzystnych”. Umów takich  
nie ma być dużo, jeżeli marszałek senatu po-  
wziął na jednym z posiedzeń komisji skar-  
to-budżetowej pytanie, czy rząd obo-  
wiązany jest dotrzymać długoletnich, a  
wyraźnie niekorzystnych dla państwa kon-  
traktów.

Istnieje jedna jeszcze dziedzina gospo-  
darki państwowej, w której sanacja i  
oszczędności muszą być przeprowadzone  
w sposób radykalny jaknajszybciej. Cho-  
dzi tu mianowicie o zbadanie sprawy do-  
datkowości przedsiębiorstw państwowych  
i ich reorganizacji. Dotychczasowa ich  
działalność wykazała niezbicie, iż instytu-  
ty te wykazują w porównaniu z przedsię-  
wzięciami prywatnymi zupełny brak  
właściwej inicjatywy, a przedewszystkiem  
brak źródeł doskonałych dochodów dla ich  
kierownictwa i personelu, w znacznie  
mniejszym stopniu zaś dla skarbu pań-  
stwa. Przeprowadzenie dokładnych badań  
we wszystkich możliwych w tym kierunku po-  
siadłości zostało powierzone specjalnemu  
komitetowi oszczędnościowemu przy min.  
skarbu.

Nawiasem wspomnieć należy, że nieje-  
dnokrotnie podczas debat nad budżetem  
zarówno w komisjach, jak i na plenarnych  
posiedzeniach sejmiku poruszano sprawę  
prowadzenia przedsiębiorstw przemysło-  
wych przez państwo. W dyskusjach tych  
odkreślano, iż przedsiębiorstwa państwo-  
we nie dają, a nawet nie mogą dawać do-  
chodów i że przejęcie tych zakładów przez  
administrację prywatną niezwłocznie pod-  
niosłoby ich sprawność, a więc i dochodo-  
wość. Przemówienia przeciwników prowa-  
dzenia przedsiębiorstw państwowych we  
własnym zarządzie państwa stały się na-  
stępnie materiałem do szeregu prac, pro-  
sów i ekonomistów polskich.

Oczywiście, iż koncepcja prowadzenia  
tych zakładów przez państwo miała i spo-  
sób zwolenników, którzy uważali te zakła-  
dy i przedsiębiorstwa za narzędzie pewnej  
polityki, oraz pewnego sprawdzianu w sto-  
unku do przemysłu prywatnego. Zwolenni-  
kiem takiego poglądu był między innymi  
wybitny ekonomista jeden z czołowych lu-  
dzi współczesnej nauki polskiej, prof.  
Adam Krzyżanowski. Wywodził on, iż  
dyby zestawić działalność przemysłu pry-  
watnego z poczynaniami przedsiębiorstw

państwowych, gdyby wyprowadzić pewną  
wspólną linię warunków pracy jednych i  
drugich, wówczas tego rodzaju zestawie-  
nie byłoby dla przemysłu prywatnego —  
poprostu kompromitacją. Przemysł prywa-  
tny, oświadcza prof. Krzyżanowski, w  
ubiegłych dwóch latach nie dał żadnego  
lub prawie żadnego dochodu. Przedsię-  
biorstwa państwowe natomiast, jak na-  
przykład przedsiębiorstwa państwowe  
górnictwo-hutnicze w r. 1924 dały około 20  
procent tych zysków, które były prelimi-  
nowane ze względu na technikę budżeto-  
wą w październ. 1923. A przecież można  
stwierdzić, że cały przemysł polski nie dał  
20 proc. tych dochodów, jakie mógł preli-  
minować w 1924 roku.

W sprawie tej znajdujemy szereg cieka-  
wych wywodów na łamach oficjalnego  
„Przemysłu i handlu” ujętych w artykule  
inż. Świętochowskiego, który analizuje  
dochodowość państwowych przedsię-  
biorstw górniczo-hutniczych. Wysznuwa on  
z działalności tych przedsiębiorstw wnio-  
ski, zbliżone bardzo do poglądów prof.  
Krzyżanowskiego. Przyznaje on jednak, że  
w roku 1926 z tych czy innych przyczyn  
nie można się spodziewać osiągnięcia wy-

datnych dochodów przez te przedsiębir-  
stwa. Raz tedy jeszcze podkreślić trzeba  
konieczność przeprowadzenia grunt-  
ownych oszczędności w przedsiębiorstwach  
państwowych, których działalność wywo-  
łuje ostrą krytykę. Nastąpić to może dro-  
gą zmniejszenia kosztów produkcji i eks-  
ploatacji, co stało się naczelnym hasłem  
w życiu gospodarczym. Należy więc zrea-  
lizować hasło zmniejszenia kosztów admi-  
nistracji, ścisłego sprecyzowania i określe-  
nia bardzo szerokich pełnomocnictw dy-  
rektorów tych przedsiębiorstw.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że  
szeroka autonomia podległych min. prze-  
mysłu i handlu przedsiębiorstw nie dała  
pozytywnych rezultatów, a sprawowana  
przez min. kontrola, polegająca na otrzy-  
mywaniu co miesiąc sprawozdań z działal-  
ności na analizie kosztów własnych, stan-  
u produkcji, zapasu produktów, wykazów  
dłużników i wierzycieli — okazała się ni-  
wystarczająca.

Czem rychlej ta nie powierzchowna, a  
le na głębszych podstawach oparta sana-  
cja przedsiębiorstw państwowych nastą-  
pi, tem wcześniej ujawni się ich braki i nie-  
domagania. ar.

## Moratorium wekslowe przedłużone do dnia 1 lipca 1926 roku

W swoim czasie donosiliśmy, że orga-  
nizacje kupieckie zwróciły się do ministra  
skarbu z memorjałem, uzasadniającym ko-  
nieczność przedłużenia moratorium wek-  
słowego, które kończyło się z dniem 1  
stycznia 1926 roku.

W dzisiejszym „Dzienniku Ustaw” u-  
kazało się rozporządzenie w tej sprawie,  
które brzmi:

## Oględne postępowanie przy ściąganiu danin komunalnych

Min. spraw wewnętrznych wyjaśniło,  
że przy poborze przez związki komunalne  
odsutek i kar za zwłokę oraz kosztów eg-  
zekucyjnych mają zastosowanie przepisy  
ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku. W osta-  
tnich czasach do min. spraw wewn. wpły-  
wają zażalenia na zbyt rygorystyczne sto-  
sowanie przez związki komunalne przepi-  
sów tej ustawy, w szczególności zaś na to,  
że zarządy związków komunalnych przy  
poborze kar za zwłokę w płaceniu danin  
komunalnych nie zawsze liczą się z tem,  
czy płatnicy tych danin mieli w rzeczywi-  
stości możliwość uiszczenia ich w terminie  
przepisanym.

W okólniku do pp. wojewodów minist.  
podkreśla konieczność oględnego postępo-  
wania przy przymusowym ściąganiu danin  
komunalnych. Zwraca przytem uwagę na  
art. 3 i 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 roku,  
które dają możliwość zarządom związków  
komunalnych pobierania mniejszych kar

za zwłokę.

Ze swej strony min. zaznacza, że uzna-  
je za konieczne, aby zarządy związków  
komunalnych odpowiednio obniżyły wy-  
sokość kar za zwłokę w stosunku do tych  
płatników, którzy korzystali z odroczenia  
podatków państwowych, zwłaszcza zaś  
gruntowych z tytułu klęski nieurodzaju i  
aby obniżone kary za zwłokę w płaceniu  
podatków komunalnych zastosowane były  
do tego czasu, na który płatnicy uzyskali  
odroczenie wspomnianych podatków pań-  
stwowych. Nadto zarządy związków ko-  
munalnych winny obniżyć wysokość kar  
za zwłokę na podstawie uzasadnionych po-  
dań płatników. Minist. uznaje za wskaza-  
ne, aby przy poborze zaległych danin za-  
rządy związków komunalnych obniżały  
kary za zwłokę, gdy na wezwanie zarządu  
związku komunalnego zaległości uiszczone  
będą przez płatników w pewnym termi-  
nie, ściśle oznaczonym przez ten zarząd.

## Zmiana taryfy kolejowej w komunikacji z Austrią

Ministerstwo kolei komunikuje:

Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie  
dodatek drugi do obowiązującej od 15-go  
czerwca 1925 roku taryfy na przewóz os-  
ób i bagaży bezpośredniej komunikacji  
między Polską a Austrią, zawierający  
zmiany zasadnicze tak co do taryfy, jak i  
co do sposobu pobierania opłat przewo-  
wych. Zmiany powyższe polegają na tem,  
że opłaty, wyrażone obecnie za całą odle-  
głość przewozu w kierunku z Polski w  
złotych, w kierunku z Austrii w szy-  
lingach, ustalone zostają od powyższej da-  
ty na odcinku kolei polskiej w złotych, na  
odcinku zaś kolei czeskosłowackiej i au-  
strjackiej w szylingach. Przy pobieraniu  
w Polsce należności, wyrażonych w szy-  
lingach, przeliczone one będą w złotych,  
według urzędowego kursu kolejowego.

## Cisza na rynku walutowym Słaba tendencja dla dolara spowodowana jest zbliżaniem się terminów płatności

Na rynku walutowym panuje cisza,  
przyczem w dalszym ciągu ujawnia się sł-  
ba tendencja dla dolara.

Coprawda kurs oficjalny w dniu wczoraj-  
szym nie uległ zmianie, natomiast na  
prywatnym rynku dała się zauważyć niż-  
ka kursu.

Banki dewizowe płaciły w dniu wczoraj-  
szym za dolary 8.60—8.65.

W obrotach prywatnych kurs, jak zdo-  
lano ustalić, wynosił 8.80 w płaceniu, 8.90  
w oddawaniu przy minimalnej ilości obro-  
tów.

Wobec zbliżającego się końca miesiąca,  
należy liczyć się ze zwiększeniem podaży  
materiału dolarowego, a co za tem nastę-  
puje z dalszą niżką kursu dolara. (2)

## Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 29-go grudnia (Pat). Na  
zisiejszej giełdzie urzędowej notowania były  
następujące:

Dolary 8.70  
Franki franc. —.—

### CZEKI.

Belgia 38.55  
Holandia —.—  
Londyn 42.10  
N. York 8.675  
Paryż 32.15  
Szwajcaria 167.90  
Wiedeń 120.50  
Włochy —.—  
Sztokholm —.—  
Kopenhaga —.—  
Praga —.—  
Pożyczka dolarowa 64.50  
10 proc. pożyczka kolejowa 100.—  
Pożyczka konwersyjna 43.50  
8 proc. pożyczka złota 100.—  
5 pr. obl. Tow. Kred. m. Warszawy  
złotowe 28.—  
przedwojenne 19.—  
4 i pół proc. listy zastawne ziem-  
skie 19.50

### Giełda akcyjna

Bank Dyskontowy 6  
Bank Zachodni 1  
Bank Handlowy 2  
Bank Zarobkowy 4  
Kijewski 0,10  
Elektryczność 1,40—1,50—1,45  
Siła i Światło 0,20—0,25  
Czersk 0,25  
Puls 0,45  
Chodorów 5,35  
Częstocice 0,95—0,90  
Gostawice 1,45  
Łazy 0,11—0,13  
Nobel 1,55—1,60  
Cegielski 0,22—0,23  
Modrzejów 2,80—2,70  
Ostrowieckie 5,60—5,20—5,30  
Rudziński 0,94—0,92—0,96  
Zawiercie 8  
Borkowski 0,85  
Habermusch 5,75—6,25  
Cukier 1,90  
Węgiel 1,80—1,65, IV em. 1,60  
Lipin 0,61—0,59—0,60  
Norblin 0,85—0,87—0,80  
Parowozy 0,25  
Starachowice 1,15—1,10—1,13  
Żyrardów 8,50—7,50—8  
Jabłkowski 0,14  
Wulkan 0,90

### Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 29-go grudnia (Pat). Na dzi-  
siejszym zebraniu giełdy gdańskiej notowano  
guldenach gdańskich:

100 marek Rzeszy	125.570—125.880
100 dolarów ameryk.	519.85—521.15
Czek na Londyn	25.20.25
Berlin	125.620—125.950

### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 29-go grudnia (Pat) Zamknię-  
cie giełdy.

Londyn	150.72
N. York	26.94
Belgia	122.10
Hiszpania	380.00
Szwajcaria	520.75
Włochy	109.70
Holandja	1084.25
Praga	81.20
Rumunia	12.40

### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 29-go grudnia (Pat) Zamknię-  
cie giełdy.

Nowy-Jork	4.85.25
Holandja	12.05.75
Francja	150.82
Belgia	108.95
Włochy	120.25
Niemcy	20.57
Szwajcaria	25.08
Hiszpanja	54.35
Portugalia	2.55
Dania	19.5
Szwecja	18.0
Norwegia	23.9

## Kurs Sztuki Dekoracyjnej

A) Robota dywanów perskich, kilimów  
i sumaków w kilku odmianach.  
B) Batik wszelkiego rodzaju, malo-  
wanie na jedwabiu, abażury.  
Tudzież przyjmuje się zamówienia  
w zakresie wyżej wspomnianych robót.

Al. 1-go Maja 3, m. 1. 10—12  
od 4—5.





# Świat zaginiony

Dramat w 10 aktach wg genialnego fascynującego dzieła **CONAN DOYLE'A**

W rolach głównych **Bessie Love, Wallace Beery, Levis Stone, Lloyd Hughes**

Realizator filmu: **WITH WATTERMANN ROTHACKER.**

Architekt i modele: **WILLY H. O'BRIEN.**

Czy przypuszczalibyście, że istnieje gdzieś na ziemi zakątek takiej ziemniakowej była ona 10,000,000 lat temu? A jednak film ten nam mówi, że tak jest. Prowadzi nas tam pośród najszańszych przygód. Mało tego! Sorowadza przedhistorycznego potwora na ulice Londynu. Lebyście wiedzieli co on tam wyprawia? Jak rozgniała stopami tramwaje, domy i mury! W Londynie panika!



## SEKRET

Sukces gry aktorskiej największej gwiazdy świata!  
**NORMA TALMADGE**

Dramat życiowy w 8-miu aktach.

NAD PROGRAM

WYSTĘPY ARTYSTYCZNE

NAD PROGRAM

1. Prolog
2. „Zwarjowany Step“
3. a) Zmiana Rządu
- b) Ciesz się ciesz... Narodzi
4. „Florida“

wypowie  
odtańca artyści opery warsz.  
odśpiewa  
odtańca

**TADEUSZ WOŁOWSKI**  
Ksenia Kuszpetowska  
Albert Gaubier  
**TADEUSZ WOŁOWSKI**  
b. dyrektor Teatru Katowickiego.  
Ksenia Kuszpetowska  
Albert Gaubier

5. „Pieśni Ludów“ „IMPORT“
6. Tangofoxblues
7. Wesolych świąt

ulubieniec publiczności w swoim własnym nowym aktualnym repertuarze  
odtańca  
wykona

**Władysław Li**  
Ksenia Kuszpetowska  
Albert Gaubier  
**Tadeusz Wołowski**  
wraz z całym zespołem.

Z prawami gimnazjów państwowych  
**Gimnazjum Męskie**  
Tow. Szerzenia Oświaty wśród Żydów  
w Łodzi, Pomorska 48  
Zapis kandydatów do kl. VI (humanistycznej) wyłącznie codziennie od godz. 10-15. 9486-2  
Początek egzaminów 5 stycznia r. 1926 o g. 17 ej.

**Wielka Zabawa Dziecinną w Filharmonii**  
KLINIKA POŁOŻNICZA, POŁUDNIOWA № 19, urządziła w dniu 3 stycznia 1926 r. w Sali Filharmonii tradycyjną zabawę dziecinną p. t.  
**„ŚWIĘTO DZIECI“**  
NA PROGRAM ZŁOŻĄ SIĘ:  
„FANTASTYCZNA OPERA DZIECIECA“ p. t. „Taniec kwiatów“. Reżyserja p. ZINY KRUSZOWNY, ze współudziałem uczniów gimnazjum „Wiedza“. Wiele atrakcji, niespodzianki, kosz szczyścia.  
WIECZOREM OD 9-ej „DANCING“.  
Prosimy o zaopatrzenie się wcześniej w bilety na zabawę dziecinną, by uniknąć natłoku przy kasie.

**OBWIESZCZENIE.**  
Dnia 12 stycznia 1926 roku w lokalu Związku Harcerzy przy ul. Ewangelickiej 9, (front, parter) o godz. 8-ej wiecz. w I terminie, w razie braku quorum o godz. 9-ej wiecz. w drugim terminie odbędzie się  
**Roczne Walne Zgromadzenie Członków Związku Lekarzy Państwa Polskiego Obwodu Łódzkiego,**  
z następującym porządkiem dziennym:  
1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania;  
2) Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok sprawozdawczy;  
3) Sprawozdanie skarbnika;  
4) Sprawozdanie biura pracy;  
5) Sprawozdanie komisji rewizyjnej;  
6) Wybory członków zarządu;  
7) Wolne wnioski.  
**Zarząd Związku Lekarzy P. P. O.**

**WEZWANIE**  
w sprawie podatku od psów za rok 1926 na rzecz Kasy Miejskiej m. Łodzi.  
Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że na zasadzie przepisów statutu o podatku od psów, uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 20 marca 1924 r. i zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem do Urzędu Wojewódzkiego za № 4100 z dnia 14 sierpnia 1924 roku, obowiązani są posiadacze psów nieopodatkowanych do niezwłocznego zgłoszenia w Wydziale Podatkowym Magistratu przy Placu Wolności № 2 (front, I piętro, pokój 4) celem opodatkowania na rok 1926.  
Uchylający się od tego obowiązku będą pociągnięci do odpowiedzialności z art. 82-67 Ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1925 roku (Dz. U. R. P. № 94/25, poz. 747).  
Magistrat podaje jednocześnie do wiadomości, że do rejestru podatkowego na rok 1926 wpisani będą, prócz nowozgłoszonych wszyscy dotychczasowi płatnicy, o ile o pozbyciu psa nie zawiadomią Wydziału Podatkowego do dnia 15 stycznia 1926 roku.  
Kto z obowiązanych do zapłaty tego podatku za I półrocze 1926 roku nie zawiadomi do dnia 15 stycznia, a za II półrocze do dnia 15 lipca 1926 roku, iż psa nie posiada, ten uiszcza należność podatkową za odnośne półrocze w całości.  
Łódź, dnia 4 grudnia 1925 roku.  
9111 **Magistrat m. Łodzi**  
Przewodniczący Wydziału Podatkowego (—) **Kulamowicz.** Prezydent: (—) **M. Cynarski**

Poszukiwane od zaraz  
**2 pokoje umeblowane**  
z kuchnią lub bez, eleganckie, w czystym domu, z oddzielnym niekrepującym wejściem (z klatki schodowej) w śródmieściu. Oferty pod „Solidne W“. 9520-1

Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej wśród żydów „ORT“ zawiadamia niniejszem, iż rozpoczyna się kurs **haftu maszynowego** oraz **wszelkich robót ręcznych.** Zapisy przyjmuje się codziennie od godz. 9-12 i od 2-6. Tow. „Ort“, Pl. Kościelny 4.

**Przeznaczenie.**  
Nadesłany charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, nieścisłe urodzenia. Otrzymasz szczegółowe i analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 złotych. O sobocie przyjmuję 12-7. Protokół, odeszły, podziękowania najwłaściwiej w formie listu. Warszawa, Psycho-Genetolog, Szyller-Sasolnik. P. okna 25-12. 9530-1

**Przedziałnik.**  
Samodzielny majster dla krempli i selfaktorów, tylko pierwszorzędną siłą, na wyjazd, może się zgłosić u Adolfa Kona, ul. Piotrkowska 27.

**8-klas. Gimnazjum Humanistyczne**  
**BOCUMIŁA BRAUNA**  
Narutowicza 59,  
podaje do wiadomości, że w klasach niższych, od I do V, są wolne miejsca.  
Kancelaria otwarta codziennie od 10-1 p. p. 9515-5

**Dr. Ludwik F. Nawrot**  
Choroby skór wenerycznych  
Leczenie Rentgenem kwarcową lampą  
przyjm. od 10-5-1.  
Telefon 28-4

**Dr. med. E. EKKE**  
Kilińskiego  
Choroby skór wenerycznych i moczowych  
Przyjmuje od 5-10

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne liczą się po 10 groszy za wyraz. Pierwszy wyraz liczy się podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie 50 groszy.

**NAUKA I WYCHOWANIE**  
**LECONS DE FRANCAIS**  
Conversation, litterature, correspondance commerciale donnees par professeur diplome. Methode pratique. Progres rapides Narutowicza 41. 11 entre 2-3. 9516-1-n

**MATURYZYTKA**  
adziela lekcji. Także francuski, niemiecki. Ul. 6-go Sierpnia 39, m. 15. 9510-1-n

**NIEMIECKIEGO**  
wziela gruntownie rutynowana nauczycielka. Gramatyka, literatura, konwersacja, pomoc szkolna. Cena przystępna. Pomorska 22, front, mieszk. 4. I piętro. Od 2-4 po pol. 9529-1-n

**TEACHER**  
OF ENGLISH GIVES LESSONS INF. 6-8. — PIOTRKOWSKA 84. 14. 9509-3-n

**SPRZEDAZ I KUPNO**  
**LUSTRO**  
duże dekoracyjne. linoleum w dobrym stanie kupię. Oferty „L. L.“ 9421-3-k

**ZA BEZCEN**  
były zaraz sprzedam łóżka, szafy, otomane, stół, krzesła. Radwańska 17, m. 3. 9511-2-k

**LOKALE, MIESZKANIA**  
**POKÓJ**  
słoneczny, duży, o 2 oknach, w śródmieściu, do odstąpienia zaraz. Wiadomość: ul. Gdańska 108, Magle. 9508-3-m

**POKÓJ**  
z wszelkimi wygodami dla samotnego pana do wynajęcia od zaraz. Wschodnia 76, dozorca wskaze 9500-1-m

**3 POKOJE**  
z kuchnią zamieniam na sklep lub odstąpię. Piotrkowska 197, mieszk. 8. 9522-1-m

**5-cio POKOJOWE**  
mieszkanie w eleganckim domu, w centrum miasta, do oddania. Oferty sub. „A. B.“ do adm. „Głosu Pol.“ 9527-1-m

**DONIESIENIA ROZMAITE**  
**MASKARADOWE**  
kostjumy do wypożyczenia, ulica Gdańska 64, mieszk. 12, Naborowski. 9490-3-d

**ZAGUBIONE DOKUMENTY**  
**ELBINGER HENOCH**  
zgubił dowód osobisty, wydany w Łodzi. 9523-3-z

**SOŁOWIEJCZYK RYWKA**  
zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 9524-3-z

**GIEŁDA PRACY**  
**AGENCI**  
dla rozpowszechniania artykułów codziennej potrzeby są poszukiwani. Zgłaszać się: Biuro prób Zawadzka 16.

**BUCHALTER - BILANSISTA**  
poszukuje wieczorowego zajęcia. Prowadzi buchalterię i korespondencję w jęz. polskim i niemieckim. Zaprowadza księgi handlowe. Wymagania bardzo skromne. Oferty sub. „Rutynowany“ do „Głosu Polsk.“ 9526-1

**KRAWCOWA**  
i bieliźniarka poszukuje szycia po domach prywatnych. Oferty do „Głosu“ pod „Krawcowa“. 8892-2

**MĘCZYZNA**  
inteligentny, o subtelnej duszy, poszukuje towarzyski. Oferty pod „Szczery“ do „Głosu Polskiego“. 9528-2-d

**OSOBA**  
inteligentna poszukuje posady, jako zarządczyni domu, zajmie się również wychowywaniem dzieci. Umie szyc. Wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Głosu“ pod „A. I.“ 9502-1

**KTO MOŻE**  
ofiarować jakakolwiek odpowiednią posadę inteligentnej panie, która zna dobrze szycie, kuchnię, pieczenie ciast i tortów, oraz wyroby mięsne. Świadectwa i referencje dobre. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do redakcji „Głosu“ sub „Inteligentna“. 9498

**OSOBA**  
inteligentna, przejezdna, znająca się na gospodarstwie, posiadająca referencje, zajmie się dziećmi u samotnej osoby. Wyjedzie. Oferty „Głosu“ sub „Przejedna“. 9604

**POTRZEBNA**  
zdolna służąca z praniem i prasowaniem, znająca się dobrze na kuchni. Pensja według umowy. Wólczńska 229, A. Korpecki. 9501-3

**ZDOLNA KRAWCOWA**  
poszukuje pracy w domu prywatnym. Wiadomość u p. Łeckiej, ul. Piotrkowska nr. 105. 9518-3

**ZDOLNA KRAWCOWA**  
mająca kilka lat pracowicie szyje wykwalifikowana, palta, kostjumy, suknie; również przerabia i dozu ładnie karakulowe palta i reperuje bardzo dobrze futra, poszukuje szycia w domach prywatnych. Łaskawe zgłoszenia pod literą „Z“ do administracji „Głosu Polskiego“ 9501-3